PONIEDZIAŁEK |28|08|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 101 NR 161 (21113)

PRZYSZEDŁ CZAS POŻEGNAĆ WAKACJE

Ryszard Biel, BCK

ZA NAMI OSTATNI WAKACYJNY WEEKEND. TRADYCYJNIE W ELBLĄGU LETNI ODPOCZYNEK ZAKOŃCZYŁ SIĘ ELBLĄSKIM ŚWIĘTEM CHLEBA — BYŁ JARMARK, CIEKAWE WARSZTATY I KONCERTY. MUZYCZNIE BYŁO TEŻ W MINIONY WEEKEND W BRANIEWIE, GDZIE WYSTĄPIŁ MIĘDZY INNYMI TRIBBS.

SPORT CODZIENNIE

NIEUDANA INAUGURACJA \19

SZYBKI, SZYBSZY, HOŁOWCZYC \20

CONSTRACT WCIĄŻ W LIDZE MISTRZÓW \21

ISSN 0137-9127

35

9 770137 912118

CELEBRYTA POMAGA CHŁOPCU Z MAZUR \3

PŁACA MINIMALNA: INNA DLA KAŻDEGO REGIONU? \4

WIELKI SUKCES TARGÓW AGROWARMA 2023 \6-7

MIÓD: PASJA I SPOSÓB NA ŻYCIE \11

NIE ZAPOMNIJ O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

TERAZ DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU!

923otbp-B-K

eprasa.pl 00ff26f26a

„PRZYSTOJNY GOŚĆ" – BIDEN ŻARTUJE Z TRUMPA

Próbujemy ustalić przyczynę katastrofy samolotu Prigożyna – powiedział prezydent USA Joe Biden. Odniósł się też do zdjęcia Donalda Trumpa wykonanego w areszcie w Georgii, komentując, że to „przystojny gość".

Nie jestem uprawniony, by dokładnie o tym mówić. Ale jak wiecie, bo mówiłem już o tym, nie zaskakuje mnie to. Staramy się to dokładnie ustalić, ale nie mam nic do powiedzenia" – powiedział Biden podczas krótkiego spotkania z dziennikarzami nad jeziorem Tahoe na granicy Nevady i Kalifornii, gdzie przebywa na urlopie. Odpowiedział w ten sposób na pytanie o przyczyny katastrofy samolotu szefa Grupy Wagnera Jewgienija Prigożyna.

W czwartek rzecznik Pentagonu stwierdził, że oligarcha „prawdopodobnie został zabity", lecz przyczyną rozbicia samolotu nie było zestrzelenie rakietą ziemia-powietrze.

Biden skomentował też stawienie się Donalda Trumpa w areszcie w Atlancie i publikację jego zdjęcia z zatrzymania.

„Widziałem to w telewizji. Przystojny gość" – zażartował Biden.

Prezydent odniósł się też do nowego wariantu koronawirusa, który rozprzestrzenia się w Ameryce. Oznajmił, że zatwierdził wniosek do Kongresu o dodatkowe środki na opracowanie nowej szczepionki przeciwko temu wirusowi.

ŹRÓDŁO: PAP

PAP/EPA/Fulton County Sheriffs Office/Handout

Donald Trump. Zdjęcie udostępnione przez biuro szeryfa hrabstwa Fulton

https://www.facebook.com/MinistryofDefence.UA

PRZEBIJĄ SIĘ PRZEZ „ZĘBY SMOKA"?

Siły ukraińskie, jak się wydaje, przybliżają się do następnej linii rosyjskich umocnień na południu Ukrainy, która może być słabsza niż pierwsza linia, ale nadal stanowi wyzwanie – ocenił w najnowszym raporcie amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW).

Pozycje obronne, przez które siły ukraińskie obecnie się przesuwają, składały się ze zwartych warstw pól minowych i fortyfikacji. Wojska rosyjskie zaangażowały do ich utrzymania znaczne zasoby ludzkie, sprzęt i wysiłki. Teraz siły ukraińskie mają przed sobą linię rosyjskich pozycji obronnych, które prawdopodobnie składają się z bardziej przylegających do siebie rowów przeciwczołgowych, zapór w formie „zębów smoka" (stożkowych barier przeciwczołgowych – PAP) i dodatkowych pól minowych – zauważył ISW.

Zdaniem analityków linia ta w dużym stopniu przypomina pierwszą linię obrony, ale może być ona – choć nie jest to pewne – mniej zaminowana. Miałoby to zapewnić wojskom rosyjskim operującym na północ od niej pole manewru do wycofania się.

ISW powtórzył swoją wcześniejszą opinię, że ta druga linia może być słabiej broniona, choć – jak zastrzegł – nie jest to jasne.

Ośrodek odnotował też doniesienia, że Rosjanie przerzucili do obwodu zaporoskiego na południu Ukrainy elementy elitarnej 76 dywizji powietrznodesantowej znajdujące się wcześniej pod Kreminną w obwodzie ługańskim. Miały one trafić – według tych doniesień – w rejon miejscowości Robotyne zajętej przez Ukraińców w tym tygodniu.

Robotyne leży na trasie prowadzącej do miasta Tokmak, węzła logistycznego armii rosyjskiej. Jeszcze dalej na południe, za Tokmakiem, znajduje się Melitopol – jeden z głównych celów kontrofensywy ukraińskiej.

ŹRÓDŁO: PAP

ROŚNIE LICZBA ZAKAŻEŃ LEGIONELLĄ

U kolejnych 16 hospitalizowanych pacjentów badania potwierdziły obecność bakterii Legionella, która wywołuje ostre zapalenie płuc – poinformował w niedzielę dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rzeszowie Jaromir Ślączka. Zakażone legionellą są już 143 osoby.

Najwięcej osób zakażonych bakterią mieszka w Rzeszowie – 96 pacjentów oraz w powiecie rzeszowskim – 31. Ponadto cztery zakażenia ujawniono u mieszkańców powiatu dębickiego, u trzech z powiatu ropczycko-sędziszowskiego, dwóch z łańcuckiego i po jednym w powiatach: jasielskim, przeworskim, przemyskim, kolbuszowskim, niżańskim, stalowowolskim i w województwie lubelskim (powiat opolski).

Dotąd zmarło osiem osób z potwierdzonym zakażeniem legionellą, obciążonych chorobami współistniejącymi.

W piątek sanepid informował o 113 osobach hospitalizowanych, u których wykryto legionellę.

Wciąż nie wiadomo, co jest źródłem zakażenia.

Wyniki badań próbek, które zostały pobrane z miejskiego wodociągu oraz domów i mieszkań osób zakażonych, sanepid ma przedstawić w najbliższy poniedziałek.

Legioneloza to choroba układu oddechowego. Jest chorobą zakaźną, ale nie zaraźliwą. Wywołują ją bakterie Legionella, które występują w wodzie i rozmnażają się w temperaturze 20-50 stopni Celsjusza.

Legionellą nie można się zarazić od człowieka albo pijąc wodę, w której znajduje się bakteria. Do zakażenia dochodzi podczas wdychania aerozolu, który powstał ze skażonej wody.

W niedzielę Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Rzeszowie rozpoczęło płukanie sieci wodociągowej. W sobotę przeprowadzono dezynfekcję, wpuszczając do wody 20-krotnie większą dawkę chloru niż zwykle.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

Wikipedia

Pocztowcy po kapitulacji

32 lata temu (28 sierpnia 1991 roku) podczas prac ziemnych w Gdańsku odkryto masowy grób 38 zamordowanych w 1939 roku obrońców Poczty Polskiej.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 00ff26f26a

FILIP CHAJZER POMAGA CHŁOPCU SPOD GOŁDAPI

14-LETNI MACIEJ Z GMINY BANIE MAZURSKIE W UBIEGŁYM ROKU SIĘ DOWIEDZIAŁ, ŻE MA GLEJAKA. MIMO LECZENIA I WALKI O ZDROWIE CHŁOPCA NOWOTWÓR NIE DAJE ZA WYGRANĄ. W POMOC CHŁOPCU ZAANGAŻOWAŁ SIĘ M.IN. ZNANY PREZENTER TELEWIZYJNY FILIP CHAJZER. W SOBOTĘ ODBYŁ SIĘ KIERMASZ I MECZ CHARYTATYWNY NA RZECZ MAĆKA.

fot. FB Filipa Chajzera

W sierpniu ubiegłego roku Maciej Perżyło dowiedział się, że ma glejaka. — Diagnoza odjęła nam oddech i władzę w nogach, ale szybkie reakcje lekarzy dały dużo nadziei. W październiku coraz słabszy Maciek dalej walczy. 30 naświetleń – w tylu sesjach radioterapii bierze udział. Mimo tylu starań guz dalej nie daje za wygraną. Maćkowi przychodzi zmierzyć się wówczas z wodogłowiem. Lekarze wstawiają zastawkę odprowadzającą nadmiar płynu z głowy do otrzewnej. W listopadzie jesteśmy wreszcie w domu — relacjonuje Natalia, mama chłopca.

Ale mimo chemio- i radioterapii Maciek czuł się coraz gorzej fizycznie. Doskwierał mu także brak rówieśników. 31 grudnia w trybie pilnym trafił do olsztyńskiego szpitala. Za pogarszające się samopoczucie Maćka odpowiedzialna była zastawka, która nie odciągała odpowiednio płynu. Lekarze udrożnili ją i wszystko znów zdawało się iść ku dobremu...

W styczniu tomografia i kolejny cios. Guz urósł. Maciek trafia do domowego hospicjum. Jak mówią jego rodzice, z wesołego, bardzo ciekawego nastolatka, którego wszędzie było pełno, w czasie niespełna roku syn stał się „małym dorosłym".

Z dnia na dzień chłopiec został wyrwany ze swojego środowiska; choroba zabrała mu nie tylko zdrowie, siłę i sprawność fizyczną niezmiernie ważną dla nastolatka, ale też szkołę i rówieśników.

— Od dłuższego czasu nie widziałam iskierki w jego oczach. Tej, którą widywałam bardzo często, gdy się do czegoś zapalał, gdy coś opowiadał. Dzisiaj patrzą na mnie oczy poturbowanego życiem nastolatka. Chciałabym wlać w jego serce trochę radości. Chciałabym, żeby, jak każdy nastolatek, doświadczał nowych rzeczy, smakował życia, zdobywał kolejne umiejętności, żeby budował relacje z rówieśnikami. Jest to możliwe w ośrodku rehabilitacyjnym dla dzieci — pisze mama chłopca. — Niestety, aktualnie nie stać mnie na długoterminowy pobyt syna w ośrodku. Maciek potrzebuje pobytu stacjonarnego, podczas którego fizjoterapeuci, rehabilitanci i masażyści odpowiednio się nim zajmą. Koszt takiego pobytu to 9000 zł za dwa tygodnie! Do tego dochodzą koszty codziennej pielęgnacji syna, dojazdów do specjalistów i naszych dojazdów do ośrodka.

W tym celu ruszyła zbiórka pieniędzy w serwisie siepomaga.pl. W pomoc rodzinie zaangażowali się też liczni wolontariusze. I ku zaskoczeniu zapewne wielu osób z pomocą przyszedł Filip Chajzer. Ten znany prezenter jest właścicielem domu w Przytułach, wsi położonej między Giżyckiem a Węgorzewem. Jest to dom, w którym nie mieszka na co dzień, więc można go sobie wynająć.

— Korzystając z okazji, że jest Pan na Mazurach, blisko Bań Mazurskich postanowiłam napisać. Uczeń szkoły w Baniach Mazurskich – Maciek Perżyło – walczy z glejakiem. To 14-letni chłopiec, który potrzebuje wsparcia i rozgłosu, by zebrać pieniądze. Chłopiec mieszka w miejscowości Wróbel w gminie Banie Mazurskie. Znalazłby Pan chwilkę, by móc się z nim spotkać, zamienić dwa słowa bądź dodać otuchy? — napisała kilka dni temu do Filipa Chajzera Pani Kasia.

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Zadeklarował, że spotka się z chłopcem. I tak się stało. W ubiegłą środę Filip Chajzer odwiedził Maćka.

— Życie jest tak cholernie niesprawiedliwe i pokręcone... W tym wszystkim nie wierzę w przypadki / nie chcę wierzyć. Może to wszystko ma jakiś sens... Może los sprawił, że trafiłem na Mazury po to, żeby poznać dziś Maćka. Żeby nasze drogi się przecięły — komentuje w mediach społecznościowych Filip Chajzer. — Właśnie robiłem podsumowanie sezonu, kiedy go przeczytałem. Zysk/strata, papierowe cyfry... i myślę, jaki to ma sens, kiedy ja mam z czego żyć, a bohaterska mama chłopca walczy o każdą złotówkę, która sprawi, że jej syn będzie cierpiał trochę mniej. To był impuls. Pomyślałem o moim synku i łzy same wyleciały z oczu.

Oprócz spotkania znany prezenter zadeklarował, że przekaże pieniądze zarobione w tym sezonie na wynajmowanym mazurskim domu 14-latkowi. Zarówno ta decyzja, jak i nagłośnienie historii chłopca sprawiło, że funduszy na rzecz pomocy chłopcu zaczęło lawinowo przybywać. W niedzielę (27.08.2023) na koncie zbiórki było już ponad 145 tys. zł. To znacznie więcej, niż zakładali początkowo organizatorzy.

— Decyzja o przelaniu dotychczasowego dochodu z wynajmu mazurskiej nieruchomości dla Maćka uruchomiła lawinę Waszego dobra. Pasek zapełnił się w jeden wieczór, ale ciągle mówimy o leczeniu paliatywnym... Długo zbierałem się po tym spotkaniu, ale wiem, że zrobiłem wszystko, co mogłem. Papiery z wynikami badań trafią do USA. Skontaktowałem mamę Maćka z fundacją „Zobacz mnie". Razem uratowaliśmy Wiktora ze Szczecina. Polska służba zdrowia też wydała na niego wyrok – Leczenie paliatywne. W St.Louis uratowano mu życie... Oby z Maćkiem było tak samo — pisze z nadzieją Filip Chajzer.

W sobotę w Baniach Mazurskich odbył się piknik charytatywny połączony z meczem na rzecz Maćka. W akcję zaangażowało się wielu mieszkańców i wolontariuszy. Ci nie składają broni, bo wiedzą, że jeśli Maciek zakwalifikuje się do dalszego leczenia, potrzebna będzie znacznie większa kwota pieniędzy.

SIEPOMAGA.PL, TOM

W CENTRUM OLSZTYNA POWSTANIE OGRÓD ARTYSTYCZNY

Jeden z placów w centrum Olsztyna wkrótce może przekształcić się w miejsce pełne sztuki, kreatywności i edukacji. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski ma ambitny plan, aby plac na tyłach budynku wydziału sztuki przy Szrajbera przemienić w nowoczesne centrum kulturalne.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim zapowiada się sporo zmian związanych z nowymi siedzibami wydziałów. Mowa nie tylko o nowoczesnej siedzibie Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Społecznych, ale także o nowej przestrzeni dla Wydziału Sztuki. Wydział, któremu przewodzi prof. dr hab. Benedykt Błoński, przejmuje dwa piętra przy ul. Szrajbera 11, na których do tej pory część powierzchni zajmowały kierunki prowadzone przez Wydział Nauk Społecznych.

— W budynku przy ul. Szrajbera mieściły się dwa wydziały: WS i WNS. Po opuszczeniu pomieszczeń przez WNS powstała przestrzeń do zagospodarowania. Naturalnym kierunkiem było przekazanie w użytkowanie tych pomieszczeń Wydziałowi Sztuki, który zyskuje nową przestrzeń do rozwoju. Wierzę, że dodatkowe metry kwadratowe zostaną dobrze wykorzystane przez wydział — mówi Bogusław Stec, kanclerz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Fot. Zbigniew Woźniak

Ale to nie wszystko, bo obszar, który znajduje się z tyłu budynku dydaktycznego UWM, obecnie zaniedbany, zyska nowe życie jako centrum innowacyjnej działalności kulturalnej. Wydział Sztuki chce tam utworzyć Akademicki Ogród Artystyczny z wykonanymi z materiałów naturalnych, niekonwencjonalnymi instrumentami muzycznymi, pobudzającymi wyobraźnię i gotowość słuchowo-poznawczą dziecka.

Według władz wydziału mogłyby się tam odbywać m.in. plenery, muzyczne gry dydaktyczne, różnego rodzaju spotkania, koncerty, pokazy. Sąsiedztwo przedszkola i żłobka sprawiłoby, że dzieci uczęszczające do tych placówek włączyłyby się w życie wydziału, a jednocześnie ogród ten stanowiłby promocję Wydziału Sztuki i pozwalał na identyfikację tej przestrzeni z Uniwersytetem.

— O tym, że będziemy mogli zagospodarować przestrzeń pozostawioną po Wydziale Nauk Społecznych, wiedzieliśmy od dawna. Już w ubiegłym roku przedstawiłem kolegium rektorskiemu i kanclerzowi nasze plany. To wszystko dopiero przed nami, ale bardzo się cieszę, bo dzięki temu usprawni się nasza praca i będziemy mieli więcej możliwości — wyjaśnia dziekan wydziału sztuki prof. dr hab. szt. Benedykt Błoński..

ŹRÓDŁO: UWM/GO

eprasa.pl 00ff26f26a

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. Pixabay

INNA PŁACA MINIMALNA W OLSZTYNIE, INNA W WARSZAWIE?

W PRZYSZŁYM ROKU PŁACA MINIMALNA PÓJDZIE DWA RAZY W GÓRĘ, I TO OSTRO, BO AŻ O 700 ZŁ. NIEKTÓRZY SĄ ZDANIA, ŻE NAJNIŻSZA KRAJOWA POWINNA BYĆ ZRÓŻNICOWANA REGIONALNIE, BO INACZEJ ZARABIA SIĘ NA ŚLĄSKU CZY MAZOWSZU, A INACZEJ NA WARMII I MAZURACH.

Od 1 lipca płaca minimalna wynosi 3600 zł, a od stycznia przyszłego roku przebije granicę 4000 zł.

Minimalne wynagrodzenie jest uzgadniane przez Radę Dialogu Społecznego, w której oprócz strony rządowej zasiadają przedstawiciele organizacji pracowników i pracodawców. W przypadku gdy Rada nie uzgodni jej wysokości w ustawowym terminie, to wysokość minimalnego wynagrodzenia ustala rząd w drodze rozporządzenia. Tak właśnie stanie się teraz, bo RDS nie doszła do porozumienia w sprawie wysokości płacy minimalnej.

Według zapowiedzi rządu w przyszłym roku, tak jak w tym, zakładane są dwie podwyżki minimalnego wynagrodzenia. Rząd chce, by od stycznia najniższa pensja wynosiła 4242 zł, a od lipca wzrosła do 4300 zł brutto. Minimalna stawka godzinowa, której wysokość powiązana jest ze wzrostem minimalnego wynagrodzenia, od stycznia 2024 roku ma wynieść 27,70 zł, a od lipca – 28,10 zł.

Dwukrotna podwyżka płacy minimalnej to oczywiście wynik wciąż wysokiej inflacji.

Jak powiedziała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg, według rządowych szacunków z przyszłorocznej waloryzacji skorzysta ponad 3,6 mln osób, a jej koszt po stronie pracodawców wyniesie 35 mld zł. W budżetach domowych pracowników pozostanie ponad 21 mld zł.

Minister Maląg dodała, że relacja minimalnego wynagrodzenia, którą proponuje rząd do przeciętnego wynagrodzenia, to od stycznia 2024 będzie 54,4 proc., a od lipca – 55,2 proc.

To nieco mniej niż postuluje Unia Europejska. W unijnej dyrektywie na temat płacy minimalnej, do której do listopada przyszłego roku muszą dostosować się kraje członkowskie, nie ma sztywnych ram, ile ma wynosić minimalne wynagrodzenie. Choć podane są pewne wskaźniki, jak 60 proc. mediany wynagrodzeń brutto i 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia brutto, które powinno się brać pod uwagę, określając wysokość wynagrodzenia. Chodzi o to, żeby płaca minimalna zapewniała pracownikom też godny poziom życia.

Każda podwyżka płacy minimalnej realnie przekłada się na poprawę sytuacji najsłabiej zarabiających pracowników. Dlatego związkowców cieszy podwyżka płacy minimalnej.

— Realizujemy dyrektywę unijną i myślę, że te 60 proc. przeciętnej płacy w sektorze przedsiębiorstw jest zasadne — stwierdził Józef Dziki, przewodniczący Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność".

Jednak podwyżka płacy minimalnej ma dwie strony medalu. Na pewno wzrosną wpływy do budżetu państwa, bo wyższe będą składki na ubezpieczenia społeczne i PIT liczone od najniższej krajowej. I to jest kilkanaście miliardów złotych. Ekonomiści, organizacje pracodawców ostrzegają, że tak duża podwyżka płacy może spowodować kłopoty wielu firm w mniejszych miejscowościach, słabszych gospodarczo regionach. Może przyczynić się do poszerzenia szarej strefy, bo część wynagrodzenia będzie wypłacana z ręki do ręki. Dla przedsiębiorców wzrost płacy minimalnej oznacza też większe wydatki na pensje nie tylko pracowników najmniej zarabiających, ale też innych zatrudnionych, chcąc zachować pewną równowagę w siatce wynagrodzeń. Ich zdaniem tak duża podwyżka płacy minimalnej podbije inflację. Owszem, najniższe płace powinny rosnąć, ale nie tak gwałtownie. A płaca minimalna rośnie od lat, i to bardzo dynamicznie, bo w okresie 2018-2023 wzrosła łącznie o 71,4 proc.

Czy wyjściem nie byłoby zróżnicowanie płacy minimalnej w poszczególnych regionach? Wskazał na ten kierunek ostatnio chociażby Związek Przedsiębiorców i Pracodawców. Według ZPP dla wielu polskich przedsiębiorców podwyżka płacy minimalnej w proponowanej skali będzie to ciężar nie do udźwignięcia.

— Szczególnie dla tych, którzy funkcjonują w mniej zamożnych regionach kraju. Będzie to oznaczać konieczność zamknięcia działalności przez liczne przedsiębiorstwa z powodu wzrostu kosztów. Inni będą starali się przerzucić te koszty na ceny produktów i usług, co w konsekwencji odczujemy wszyscy w postaci inflacji — czytamy w stanowisku ZPP.

Związek opowiada się za regionalizacją wynagrodzeń minimalnych na podstawie obiektywnych kryteriów, takich jak np. poziom przeciętnego wynagrodzenia na danym obszarze.

— Całkowicie inne realia gospodarcze są w Warszawie, a zupełnie inne w niewielkim mieście powiatowym. Dlatego należałoby rozważyć rozróżnienie wysokości minimalnego wynagrodzenia w zależności od regionu — pisze ZPP.

W praktyce oznaczałoby to wprowadzenie dwóch stawek, jednej dla zamożniejszych regionów, innej dla uboższych. Nie jest to nowy pomysł, bo podobne głosy słychać od lat, włącznie nawet ze zróżnicowaniem płacy minimalnej w zależności od branży.

Co na to inni pracodawcy, związkowcy?

— Płaca minimalna, a przynajmniej sposób jej ustalania to anachronizm, najlepiej byłoby, aby to regulował rynek, a nie urzędnicy, narzucając odgórnie. Jeśli już mamy płacę minimalną, to powinna być jednak zróżnicowana regionalnie, bardziej dostosowana do płac w danym regionie, bo przecież płace na Warmii i Mazurach są dużo niższe niż na Mazowszu czy Śląsku — mówi Wiesław Łubiński, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Warmii i Mazur. — Takie rozwiązanie pomogłoby przedsiębiorcom w słabszych gospodarczo regionach rozwijać firmy, a nie zwalniać pracowników z powodu rosnących kosztów pracy.

W opinii związkowców z OPZZ kwestia jest warta rozważenia, zastanowienia się nad nią. — Z uwagi chociażby na niejednakowe płace w poszczególnych regionach Polski — zauważa Jarosław Szunejko, przewodniczący Rady OPZZ Województwa Warmińsko-Mazurskiego. — Nie wykluczam takiego rozwiązania i być może w tym kierunku należy pomyśleć.

Popatrzmy na zarobki w regionach i odnieśmy je do płacy minimalnej. Średnia płaca brutto w sektorze przedsiębiorstw (firmy zatrudniające co najmniej dziesięciu pracowników) w Polsce w czerwcu wyniosła 7 335 zł brutto.

Z danych GUS wynika, że najwyższe płace były w Katowicach, gdzie średnia pensja w sektorze przedsiębiorstw wyniosła 9161 zł brutto, a w całym województwie śląskim — 7564,36 zł. Na drugim miejscu znalazł się Kraków z wynagrodzeniem 9134 zł i 7645,76 zł w całej Małopolsce. Trzeci był Gdańsk (9003 zł), a czwarta – Warszawa (8832 zł). Średnia dla całego Mazowsza wyniosła 8475,22 zł i była najwyższa spośród wszystkich 16 regionów.

Gdzie znalazł się Olsztyn i region warmińsko-mazurski? Tu oczywiście trzeba spojrzeć na dół tabeli. Według danych GUS przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło w czerwcu w Olsztynie 6659,94 zł, a w całym województwie – 5969,17 zł brutto. To dużo poniżej średniej krajowej.

O ile w przypadku Mazowsza 4300 zł brutto stanowi nieco ponad połowę obecnej przeciętnej płacy w regionie, tak już w przypadku Warmii i Mazur jest to już 72 proc.

Podobnie to wygląda też jeszcze w kilku regonach m.in. na Podlasiu, Lubelszczyźnie czy Świętokrzyskiem. To są inne realia gospodarcze i inne płace niż w bogatych regionach czy miastach, gdzie firmy stać, żeby płacić więcej. Oczywiście trzeba zakładać, że w przyszłym roku wzrośnie też płaca przeciętna, ale czy to będzie wzrost równomierny w regionach?

Zdaniem dr. Waldemara Kozłowskiego, ekonomisty z UWM regionalne zróżnicowanie płacy minimalnej spowoduje tylko chaos.

— Nikt się w tym nie połapie, inwestorom byłoby to na rękę, bo koszty pracy niektórych regionach byłby niższe, ale czy ich mieszkańcom też? Skutkiem tego byłaby migracja pracowników do regionów, gdzie płacą więcej — mówi dr Kozłowski.

Jak dodaje ekonomista, system musi być jasny, przejrzysty, a zróżnicowanie najniższej krajowej skomplikowałoby ten system.

Płaca minimalna obowiązuje w 22 państwach unijnych, a najwyższa jest w Luksemburgu (2387 euro), Niemczech (1981 euro) i Belgii (1955 euro). Natomiast najniższe wynagrodzenia minimalne są w Rumunii (606 euro), na Węgrzech (579 euro) i w Bułgarii (399 euro). W Polsce od 1 lipca po przeliczeniu po aktualnym kursie euro w internetowych kantorach to będzie ok. 807 euro. To i tak poniżej średniej unijnej, która wynosi ponad tysiąc euro.

eprasa.pl 00ff26f26a

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

fot. Stanisław Kryściński

Składanie wieńców i kwiatów pod pomnikiem

CIESZĘ SIĘ, ŻE MAMY NASTĘPCÓW

UROCZYSTA MSZA, PRZEMARSZ POCZTÓW SZTANDAROWYCH POD POMNIK WOLNOŚCI OJCZYZNY NA PLACU SOLIDARNOŚCI I SKŁADANIE WIEŃCÓW PRZEZ LICZNE DELEGACJE Z REGIONU BYŁY CZĘŚCIĄ TEGOROCZNYCH WOJEWÓDZKICH OBCHODÓW 43. ROCZNICY POWSTANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ".

Kilkanaście pocztów sztandarowych z całego regionu, szefowie związku z największych miast województwa, a przede wszystkim działacze pierwszej „Solidarności" uczestniczyli w niedzielę 27 sierpnia w uroczystej Mszy świętej w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie. Mszę koncelebrował związany z pierwszą „Solidarnością" ks. Jerzy Rosłan.

Podczas kazania kapłan odniósł się do historii związku, którego powstawania był świadkiem. Ksiądz Rosłan mówił między innymi o fenomenie, którym był pokojowy charakter masowego ruchu, który powstał 43 lata temu.

— Nie została wybita ani jedna szyba w ani jednym sklepie. To był fenomen — mówił ks. Rosłan podczas kazania. Celebrans przypomniał także wielkie wsparcie dla „Solidarności" ze strony wielkiego papieża, a obecnego świętego Jana Pawła II. W swojej homilii nawiązał także do patronki Polski Matki Bożej Częstochowskiej, która była patronką ruchu związkowego, który ostatecznie doprowadził do upadku komunizmu w naszej części Europy.

— To był ruch związany z walką o godność. Także tą dotycząca możliwości wyznawania wiary — mówił ks. Rosłan.

Po uroczystej mszy poczty sztandarowe ustawiły się przed kościołem i ruszyły pod Pomnik Wolności Ojczyzny na Plac Solidarności. W przemarszu uczestniczyło kilkaset osób. Na placu do zebranych przemówił Józef Dziki, przewodniczący Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność" w Olsztynie. Przypomniał korzenie związku i jego historię.

— Wielu oddało życie za wolność. Jednym z nich był nasz kapelan ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wielu straciło zdrowie wskutek represji i więzień — mówił przewodniczący Dziki.

Wojewodę na uroczystościach reprezentował pełnomocnik wojewody do spraw kombatantów i osób represjonowanych w stanie wojennym Władysław Kałudziński, działacz pierwszej „Solidarności".

Olsztyński ratusz reprezentował sekretarza miasta Stanisław Gorczyca.

Kilkadziesiąt minut trwało składanie wieńców przez oficjalne delegacje związku z całego regionu, a także przedstawicieli służ i instytucji. Zebrani gromkimi brawami nagrodzili Annę Miszczak, legendę olsztyńskiej „Solidarności", kiedy ta złożyła pod pomnikiem wiązankę kwiatów.

— Bardzo się cieszę, że mamy następców, że jest nowe pokolenie, które kontynuuje nasze tradycje i działania — powiedział nam Władysław Kałudziński, który 43 lata temu należał do pierwszej „Solidarności". Podczas stanu wojennego obecny pełnomocnik wojewody do spraw kombatantów i osób represjonowanych w stanie wojennym był internowany, a po przewiezieniu do ZK w Kwidzynie ciężko pobity podczas buntu internowanych. W uroczystości uczestniczył także inny ciężko pobity podczas uwiezienia w ZK Kwidzyn, Jerzy Szmit.

— Zbrodniczy system bronił się w każdy możliwy sposób. Nadal mamy jego pozostałości w przestrzeni publicznej. Należy do nich pobliski Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej — przypomina Jerzy Szmit.

— Pierwsza „Solidarność" była prawdziwym zrywem całego narodu. To była potężna masowa organizacja. Należałem do niej od samego początku i razem z nią przechodziłem ten czas — wspomina w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Józef Dziki.

Anna Miszczak (na przedzie z kwiatami w ręku) to legenda olsztyńskiej „Solidarności"

Przewodniczący zarządu regionu NSZZ „Solidarność" w Olsztynie, porównując pierwszą i obecną „Solidarność", zwraca uwagę na ciągle aktualny postulat walki związku o godność pracowników. Zdaniem przewodniczącego Dzikiego teraz w wielu sytuacjach jest także o to trudno.

— Wcześniej to państwo było właścicielem zakładów pracy. Teraz w większości to prywatni przedsiębiorcy. Niestety często związkowcy nie są pożądani w ich zakładach, a walka o godność pracowników przybiera także formy protestów, a nawet strajków — mówi Józef Dziki. — Różnica polega także na tym, że związek prowadzi nieustanny dialog z rządem, a nasze postulaty są bardzo często nie tylko wysłuchiwane, ale także realizowane. Oczywiście nie bez napięć — dodaje przewodniczący.

„SOLIDARNOŚĆ" OTWORZYŁA BRAMY WOLNOŚCI W KRAJACH ZNIEWOLONYCH SYSTEMEM TOTALITARNYM, ZBURZYŁA MUR BERLIŃSKI I PRZYCZYNIŁA SIĘ DO ZJEDNOCZENIA EUROPY ROZDZIELONEJ OD CZASÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ NA DWA BLOKI. NIE WOLNO NAM NIGDY TEGO ZATRZEĆ W PAMIĘCI. TO WYDARZENIE NALEŻY DO NASZEGO DZIEDZICTWA NARODOWEGO.

ŚW. JAN PAWEŁ II

REKLAMA

96723otbr-a-M

eprasa.pl 00ff26f26a

WIELKI SUKCES TARGÓW AGROWARMA 2023

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY OSÓB ODWIEDZIŁO W MINIONY WEEKEND NAJWIĘKSZE W REGIONIE TARGI ROLNICZE AGROWARMA 2023, KTÓRE ODBYŁY SIĘ W PODOLSZTYŃSKICH GRYŹLINACH. TARGI ZORGANIZOWANE NA 7 HEKTARACH POWIERZCHNI WYSTAWIENNICZEJ ODBYWAŁY SIĘ POD HASŁEM: „NATURALNIE, O ROLNICTWIE".

eprasa.pl 00ff26f26a

Na Targach zorganizowanych przez warmińsko-mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego można było zobaczyć między innymi maszyny rolnicze, zwierzęta hodowlane, krzewy i rośliny ozdobne, wyposażenie ogrodów oraz pokosztować i kupić tradycyjną żywność.

Dla wystawców przygotowano 7 ha powierzchni targowej (rok temu wystawa zmieściła się na 3 ha). Drugie tyle zostało przeznaczone na parkingi dla odwiedzających. Impreza odbyła się na terenie położonego przy drodze ekspresowej S51 lądowiska w Gryźlinach.

TARGI BYŁY OBLEGANE NIE TYLKO PRZEZ ROLNIKÓW, ALE TEŻ DZIAŁKOWICZÓW, KTÓRZY WYJEŻDŻALI Z GRYŻLIN Z CAŁYMI NARĘCZAMI SADZONEJ DO SWOICH OGRODÓW.

— Przeniesienie Targów na teren lądowiska w Gryźlinach pozwala nam rozwijać formułę tej imprezy. W tym roku po raz pierwszy zaprosiliśmy na AgroWARMA 2023 – Targi Warmii i Mazur, będące kontynuacją znanych mieszkańcom regionu Jesiennych Targów Rolniczych — podkreśla Damian Godziński, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Olsztynie.

— TARGI TO DOBRY SPOSÓB NA PROMOCJĘ LĄDOWISKA W GRYŹLINACH, ALE TEŻ DOBRY SPOSÓB NA PROMOCJĘ GMINY STAWIGUDA, POWIATU OLSZTYŃSKIEGO I REGIONU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO — PRZEKONUJE ANDRZEJ ABAKO, STAROSTA OLSZTYŃSKI.

Według informacji przekazanych przez starostę „Gazecie Olsztyńskiej" dochody z wynajmu lotniska w Gryźlinach pod tegoroczne targi rolnicze przeznaczone zostaną na wyrównanie i utwardzenie lotniskowego pasa startowego.

Na targach można było spotkać wielu polityków i samorządowców. Zapytaliśmy kilkoro z nich o wrażenia.

Olga PATKOWSKA-SEMENIUK, wiceminister rozwoju i technologii

AgroWARMA 2023 to święto nie tylko rolników, ale też wszystkich stowarzyszeń, fundacji, środowisk i ośrodków, które zajmują się wspieraniem rolnictwa. Dla mnie to także możliwość nawiązania kontaktów i rozmów na temat innowacji w rolnictwie. To właśnie one, np. odnawialne źródła energii, mogą przyczynić się do rozwoju naszego rolnictwa.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości dba o polskich rolników, wspiera ich nie tylko na poziomie krajowym, ale także Unii Europejskiej. Dość wspomnieć, że wartość tzw. wojennej pomocy dla rolników, czyli wprowadzonej w związku z wybuchem wojny w Ukrainie, sięgnie 15 mld zł.

Jestem absolutnie fanką bazarów i targów, na których mogę kupować dobrą, lokalną żywność. U mnie z pokolenia, z babci na mamę, z mamy na mnie przeszła ta tradycja. Gdziekolwiek jestem, staram się odnajdywać takie bazarki, na których mogę kupić dobrą jakościowo, nieprzetworzoną żywność.

Iwona ARENT, poseł

Warmińsko-mazurskie jest regionem rolniczym i turystycznym. To ważne, że odbywają się u nas takie targi jak te w Gryźlinach, na których rolnicy mogą się poradzić, nawiązać nowe kontakty, zobaczyć i skorzystać z nowych technologii. A oprócz tego świętować zebrane plony i dziękować za nie Bogu. Nasz rząd konsekwentnie wspiera polskich rolników. Uruchomiliśmy na

przykład program, który będzie wspierał rolników poszkodowanych przez suszę, która doprowadziła do zniszczenia wielu plonów. Rząd jest przygotowany na pomoc rolnikom i wsparcie poszkodowanych.

Andrzej ŚLIWKA, wiceminister aktywów państwowych

Rolnictwo i produkcja rolna to bardzo ważny element naszej lokalnej gospodarki. Dlatego takie targi jak te są bardzo potrzebne. Byłem na nich rok temu i też była znakomita frekwencja i piękna pogoda. Pracownicy olsztyńskiego Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego mają chyba jakieś specjalne dojścia, bo w tym roku załatwili również znakomitą pogodę. W ubiegłym roku było ponad 50 tys. odwiedzających, mam nadzieję, że w tym roku będzie jeszcze lepiej. Takie spotkania są doskonałą okazją do rozmowy o sytuacji w polskim rolnictwie, o wyzwaniach czy problemach. Ja się z takich spotkań bardzo cieszę, bo są świetną okazją do poznania opinii rolników o naszej polityce względem wsi. I z reguły są to rozmowy bardzo sympatyczne, ale i bardzo wymagające.

Jesteśmy wdzięczni ludziom polskiej wsi za ich pracę, za ich szacunek do ziemi, za kultywowanie tradycji, dbanie o jakość produktów trafiających na nasze stoły. Pracę polskiego rolnika trzeba wspierać i rząd PiS to robi, ja osobiście również. Pochodzę z tego regionu i wiem, jak ważne jest tutaj rolnictwo.

Tym bardziej się cieszę, że takie wydarzenia mają miejsce i mam nadzieję, że na stałe wpiszą się w kalendarz województwa warmińsko-mazurskiego.

Lidia STAROŃ, senator

Chętnie pomagam rolnikom. Do mojego biura senatorskiego przychodzi ich wielu. Potrzebują pomocy w związku z pożyczkami i dotacjami czy kontaktami z administracją. Rolnicy zgłaszają się do mnie z różnymi problemami, a ja i moje biuro jesteśmy po to, żeby im pomagać i to robimy.

Rolnictwo jest ważnym elementem naszej lokalnej gospodarki. W skali kraju to także kwestia bezpieczeństwa narodowego związanego z produkcją żywnością. Dlatego się cieszę, że są organizowane takie targi, jak te w Gryźlinach. Można na nich zobaczyć, jak coraz bardziej nowoczesna jest nasza wieś. Mam nadzieję, że będą się one rozwijały i cieszyły coraz większym zainteresowaniem.

Norbert MALISZEWSKI, minister w kancelarii premiera

Pan premier skierował list do wszystkich uczestników targów. To po raz kolejny potwierdza, jak ważne jest dla Polski rolnictwo i region warmińsko-mazurski. Bezpieczeństwo żywnościowe jest dla nas, Polski i Polaków, bardzo istotne. Jesteśmy dumni z polskiej wsi, a właśnie m.in. warmińsko-mazurskie wsią i produktami stoi. Są one dumą polskiego rynku żywności. Na takich targach widać, że pomimo trudnych uwarunkowań związanych z suszą czy kryzysem wojennym rolnicy sobie radzą. Rząd będzie im w tym pomagał kolejnymi programami, tarczami, kredytami preferencyjnymi.

WOJCIECH CARUK, SK

eprasa.pl 00ff26f26a

Freepik

PRZYJAZNY RYNEK ENERGII ELEKTRYCZNEJ

EUROPOSŁOWIE POPIERAJĄ PLANY BARDZIEJ PRZYSTĘPNEGO CENOWO I PRZYJAZNEGO KONSUMENTOM RYNKU. REFORMA RYNKU ENERGII ELEKTRYCZNEJ, KTÓRA MA UCZYNIĆ GO BARDZIEJ STABILNYM, PRZYSTĘPNYM CENOWO I ZRÓWNOWAŻONYM, UZYSKAŁA W LIPCU POPARCIE KOMISJI DS. ENERGII.

O co chodzi?

Chodzi o to, by ochrona konsumentów przed niestabilnymi cenami energii była silniejsza. Chodzi też o specjalne kontrakty, długoterminowe umowy zakupu, aby zachęcić do inwestycji w energię. Wszystko po to, by zwiększyć ochronę i uniemożliwić zagrożonym gospodarstwom domowym odcięcie prądu.

W swoich poprawkach do projektu ustawy posłowie proponują dalsze wzmocnienie ochrony konsumentów przed zmiennymi cenami. Konsumenci powinni mieć prawo do umów o stałej cenie, umów o cenach dynamicznych, a także więcej kluczowych informacji o opcjach, na które się zgadzają, podpisując umowę. Natomiast dostawców powinien objąć zakaz możliwości jednostronnej zmiany warunków umowy. Celem jest zapewnienie, aby wszyscy odbiorcy indywidualnie, ale także małe przedsiębiorstwa, odnieśli korzyści z długoterminowych, przystępnych i stabilnych cen. Kolejny cel to złagodzenie skutków nagłych wstrząsów cenowych.

Posłowie opowiadają się również za tym, aby kraje UE zakazywały dostawcom odcinania dostaw energii elektrycznej dla wrażliwych klientów, w tym podczas sporów między dostawcami a klientami, oraz aby dostawcy nie wymagali od tych klientów korzystania z systemów przedpłat.

Specjalne umowy i elastyczność

Parlamentarna Komisja ds. Energii popiera szersze wykorzystanie tak zwanych „kontraktów różnic kursowych" (CFD) w celu zachęcania do inwestycji w energię i sugeruje pozostawienie otwartych drzwi dla równoważnych systemów wsparcia po zatwierdzeniu przez Komisję. W kontraktach CFD organ publiczny rekompensuje producentowi energii, jeśli ceny rynkowe spadną zbyt gwałtownie, ale pobiera od nich płatności, jeśli ceny są zbyt wysokie.

Posłowie podkreślają również znaczenie umów zakupu energii elektrycznej (PPA) w zapewnianiu konsumentom stabilnych cen, a dostawcom energii odnawialnej niezawodnych przychodów. Komisja Europejska ma za zadanie stworzenie rynku umów PPA do końca 2024 r.

Posłowie dostosowali kryteria ogłaszania kryzysu cen energii elektrycznej, aby upewnić się, że istnieją konkretne środki w celu lepszej ochrony obywateli i firm.

Komisja opowiada się również za „niekopalną elastycznością" — czyli zdolnością sieci energetycznej do dostosowywania się do zmian w podaży i popycie bez polegania na paliwach kopalnych oraz za elastycznością po stronie popytu, na przykład poprzez wykorzystanie domowych systemów baterii fotowoltaicznych. Może to pomóc w zrównoważeniu sieci elektroenergetycznej, ograniczeniu wahań cen i umożliwieniu konsumentom dostosowania zużycia energii do cen i ich potrzeb.

— Dzięki tej umowie Parlament stawia obywateli w centrum kształtowania rynku energii elektrycznej, zabraniając firmom odcinania energii wrażliwym i zagrożonym konsumentom, promując prawo do dzielenia się energią, zmniejszając skoki cen i promując przystępne ceny dla obywateli i firm — powiedział eurodeputowany Nicolás González Casares (S&D, ES). — Przekształciliśmy kontrakty CFD w system referencyjny zachęcający sektor energii elektrycznej do przejścia na system zeroemisyjny oparty na odnawialnych źródłach energii. System, który poprawi konkurencyjność firm dzięki czystej energii elektrycznej po konkurencyjnych i stabilnych cenach.

Następne kroki

Reformę rynku energii elektrycznej poparło 55 posłów z Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, 15 głosowało przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Głosowali również za otwarciem negocjacji z Radą 47 głosami za, przy 20 przeciw i 5 wstrzymujących się — decyzja ta będzie musiała zostać zatwierdzona przez całą Izbę na najbliższej sesji plenarnej.

Kontekst

Ceny energii rosną od połowy 2021 r., początkowo w kontekście ożywienia gospodarczego po COVID-19. Jednak ceny energii gwałtownie wzrosły z powodu problemów z dostawami gazu po tym, jak w lutym 2022 r. Rosja rozpoczęła wojnę z Ukrainą, czym wywołała kryzys energetyczny. Wysokie ceny gazu miały natychmiastowy wpływ na ceny energii elektrycznej, ponieważ są one ze sobą powiązane w ramach systemu merit order, w którym najdroższe (zwykle oparte na paliwach kopalnych) źródło energii ustala ogólną cenę energii elektrycznej.

OPRAC. MMB

EUROPOSŁOWIE ZA WIĘKSZYM BEZPIECZEŃSTWEM CYFROWYM

Przyjęte w lipcu nowe zasady cyberodporności ustanowią jednolity zestaw wymogów bezpieczeństwa cybernetycznego dla wszystkich produktów cyfrowych w Unii Europejskiej. To bardziej niezawodne cyberbezpieczeństwo dla wszystkich produktów z elementami cyfrowymi.

Ustawa obejmuje produkty codziennego użytku, takie jak podłączone dzwonki do drzwi, elektroniczne nianie i routery Wi-Fi. Przewiduje też, że aktualizacje zabezpieczeń powinny być stosowane automatycznie, gdy jest to technicznie wykonalne.

Zatwierdzony przez Komisję Przemysłu, Badań Naukowych i Energii projekt ustawy o cyberodporności ma na celu zapewnienie, by produkty z funkcjami cyfrowymi, m.in. telefony lub zabawki, były bezpieczne w użyciu, odporne na cyberzagrożenia i dostarczały wystarczających informacji o swoich parametrach bezpieczeństwa.

Posłowie proponują bardziej precyzyjne definicje, wykonalne ramy czasowe i sprawiedliwszy podział obowiązków. Projekt przepisów umieszcza produkty na różnych listach w zależności od ich krytyczności i poziomu stwarzanego przez nie ryzyka dla cyberbezpieczeństwa. Posłowie proponują rozszerzenie tej listy o takie produkty, jak oprogramowanie systemów zarządzania tożsamością, menedżery haseł, czytniki biometryczne, inteligentni asystenci domowi, inteligentne zegarki i prywatne kamery bezpieczeństwa. Produkty powinny również mieć automatycznie instalowane aktualizacje zabezpieczeń i oddzielnie od tych dotyczących funkcjonalności, dodają posłowie.

Podkreślają również znaczenie umiejętności zawodowych w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, proponując programy edukacyjne i szkoleniowe, inicjatywy współpracy i strategie zwiększające mobilność siły roboczej.

— Przy stale rosnącej liczbie połączeń międzysieciowych bezpieczeństwo cybernetyczne musi stać się priorytetem zarówno dla przemysłu, jak i konsumentów — uważa eurodeputowana Nicola Danti (Renew, IT). — Bezpieczeństwo Europy w domenie cyfrowej jest tak silne, jak silne jest jej najsłabsze ogniwo. Dzięki ustawie o odporności cybernetycznej sprzęt i oprogramowanie będą bardziej bezpieczne pod względem cybernetycznym, usunięte zostaną luki w zabezpieczeniach, a cyberzagrożenia dla naszych obywateli zostaną zminimalizowane.

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 00ff26f26a

POLITYCY: TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

Małgorzata KOPICZKO, senator Prawa i Sprawiedliwości

W ostatnim czasie spotykałam się z dziećmi, które wypoczywały u nas na Mazurach w ramach wakacyjnych kolonii dofinansowanych przez nasz rząd. Dla dzieci to nie tylko świetna okazja na miłe spędzenie czasu na łonie natury, ale też czas na integrację, zawieranie przyjaźni, nabywanie przydatnych umiejętności i korzystanie z atrakcyjnych form wypoczynku. Przed weekendem widziałam się z jedną grupą takich dzieci, tuż zanim wybrały się do Sypitek kolejką wąskotorową. Powiedziały mi, że te kolonie to najpiękniejsza rzecz, jaka ich spotkała w życiu. Jako pedagoga bardzo cieszą mnie te słowa. Należy również pamiętać, że na koloniach dzieci otrzymują również wsparcie fachowców, m.in. psychologów, dietetyków czy fizjoterapeutów. W ten sposób nadrabiamy deficyty wynikające z okresu pandemicznego. Z kolei podwyższenie świadczenia 500 plus oraz prorodzinne programy rządowe, np. „Dobry Start", dają możliwość polskim rodzinom na skorzystanie z przeróżnych form wypoczynku w szerszym zakresie. Pozostając przy dzieciach – pamiętajmy, że już 4 września nasze pociechy wracają do szkół, a to już za chwilę. Życzę Państwa dzieciom udanego, owocnego i bezpiecznego roku szkolnego.

Monika FALEJ, posłanka Nowej Lewicy

Trwa Campus Polska Przyszłości w olsztyńskim Kortowie.

Zostałam zaproszona do udziału w bardzo ważnym panelu dyskusyjnym: Strategia na rzecz dzieci i młodzieży – konieczność, racja stanu i wyzwanie. W gronie fantastycznych specjalistów podjęliśmy jedną z najważniejszych kwestii, jaką trzeba się dziś zająć w Polsce.

Strategie ochrony praw dzieci i młodzieży, zapewnienia rzetelnej edukacji, ale przede wszystkim dostępu do powszechnej pomocy psychologicznej to zarówno konieczność, racja stanu, jak i wyzwanie stojące przed nami, dorosłymi.

Od zawsze istniał konflikt pokoleń. Jednak mam wrażenie, że obecnie to nie jest zwykła różnica optyki, a rodząca się przepaść. Dorośli zapomnieli o młodych, nie rozumieją ich potrzeb, ale co najważniejsze czasów, w jakich młodym przyszło żyć. Młodzi z kolei, gdy widzą, że dorośli skupieni są na sobie, swoim problemach – uczą się, że nie warto ich prosić o pomoc, że sami muszą sobie poradzić. Ogromny wpływ na młodych, szczególnie ich stan psychiczny, miała pandemia. Nie wszyscy dorośli potrafili się w niej odnaleźć, to co dopiero mają powiedzieć dzieci i młodzież. Ich świat zmienił się z dnia na dzień. Tak ważna na tym poziomie rozwoju socjalizacja niemal zamarła. Mnożące się problemy, jak załamania nerwowe, dysfunkcje poznawcze, narastające konflikty i przemoc domowa nie znalazła należytej reakcji i opieki specjalistów, których po prostu brakuje.

Moglibyśmy tu uderzać w partię rządzącą, ją obwiniać za całe zło. I to nie byłoby trudne, bo przez ostatnich 8 lat nie zauważyłam niemal żadnego dobrego rozwiązania podyktowane troską o dzieci i młodzież. Co więcej, pojawiło się dużo zła – ataki na młodzież LGBTQ, indoktrynacja w szkołach. To wszystko wiemy. Dziś trzeba wziąć się jednak do roboty i przedstawić realne działania: zwiększenie dostępu do psychologów i psychiatrów (mamy ich dziś zdecydowanie za mało), lepsze monitowanie przemocy domowej (w szkołach, instytucjach takich jak MOPS), ale i przez edukację, by rówieśnicy byli w stanie dostrzec kolegę, koleżankę, którzy są bici czy prześladowani. Dziś potrzebujemy działań ponad podziałami politycznymi. Strategia pomocy dzieciom i młodzieży powinna być, musi być priorytetem dla kolejnego rządu.

Michał WYPIJ, kandydat Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Sejmu

Chciałbym zwrócić dziś uwagę na liczbę siedem, bo podobno przypadki nie istnieją. Na początku tego roku miałem okazję złożyć Państwu siedem życzeń dla Olsztyna, a dziś z pozycji numer siedem staruję z listy wyborczej Koalicji Obywatelskiej do Sejmu. Przypadek?

Mamy też dobrą okazję się przekonać, ile życzeń nie straciło od stycznia na swojej aktualności. Proszę sprawdzić.

Siedem życzeń dla Olsztyna:

1. Większych płac.

Olsztyn ciągle jest na końcu stawki miast wojewódzkich, ciągle zaczyna od początku.

2. Kobiet na kluczowych i wpływowych stanowiskach.

Proszę wyliczyć kobiety na stanowiskach w Olsztynie… Mam okazję współpracować z paniami burmistrzyniami i to są świetne fachowczynie. Niech już starsi panowie dadzą sobie spokój.

3. Tętniącego życiem kulturalnym i towarzyskim Starego Miasta.

Dziś Stare Miasto świetnie się prezentuje. Zobaczymy po sezonie.

4. Stadionu piłkarskiego, na którym będzie grał ekstraklasowy Stomil.

Kibicem jest się na dobre i na złe. Musi w końcu przyjść czas, kiedy będziemy kibicować „na dobre". Ale nikt tego za nas nie zrobi, nikt nie załatwi.

5. Zakończenia budowy linii tramwajowych i Hali Urania.

Jest gorzej, żeby było lepiej. Widząc księżycowe krajobrazy w mieście, można w tę ideę zwątpić.

6. Czystego miasta, w którym widać gospodarność prezydenta.

Działalność prezydencka to nie tylko miejskie inwestycje. Trzeba w nasze miasto tchnąć nowego ducha. Żeby nam się chciało tu mieszkać i żyć. I sprzątać po sobie, bo przecież to nasze miasto.

7. Skutecznej współpracy Samorządu z nowym Rządem.

Jakość prezydentury oceniamy po faktach. Nie po szumnych zapowiedziach czy krzykliwych sprzeciwach. A żadna bieda nie jest dobra, nawet jeśli wydaje się komuś, że „jedynie słuszna". W styczniu mieliśmy przed sobą tylko plany. Dziś mamy drużynę, wizję i wolę zwycięstwa. Przed nami niepowtarzalna szansa spełnić marzenia.

Piotr LISIECKI, lider Konfederacji

Najważniejszym wydarzeniem minionego tygodnia z punktu widzenia Konfederacji była wizyta liderów ruchu, czyli Krzysztofa Bosaka i Sławomira Mentzena w Olsztynie w ramach ich trasy w kampanii wyborczej. Wydarzenie pomyślane jest nie jako nudny wiec wyborczy, ale wielkie show w amerykańskim stylu, dlatego ze sceny posypały się pierdyrialdy złotych dotacji, którymi obsypał uczestników wydarzenia Sławomir Mentzen, dlatego Krzysztof Bosak opowiadał o różnicach pomiędzy Konfederacją a „bandą czworga". Wystąpili również lokalni liderzy listy w okręgu 35. Całość trasy pomyślana jest w ten sposób, by przykuć uwagę, szczególnie młodych wyborców, nowoczesną formułą, fajerwerkami, muzyką i odrobiną politycznego humoru w wykonaniu tandemu Bosak i Mentzen.

MICHAŁ PODOLAK

POZNAJCIE SIĘ Z MIKOŁAJEM KOPERNIKIEM

fot. https://www.facebook.com/WM.UW.Olsztyn

Do 6 września w holu Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie można oglądać wystawę „Mikołaj Kopernik na walorach filatelistycznych". Właścicielem kolekcji jest Kazimierz Wosiek z Ostródy. Składają się na nią znaczki, stemple, koperty i kartki pocztowe z wizerunkiem słynnego astronoma, pochodzące z ponad 80 krajów.

Ekspozycja prezentuje wydane dla upamiętnienia Kopernika walory filatelistyczne, pochodzące z prywatnej kolekcji Kazimierza Wośka. W holu na parterze urzędu wojewódzkiego można oglądać 21 plansz ze znaczkami, kartkami i kopertami, kasownikami, stemplami i wirnikami pocztowymi.

Przy projektowaniu walorów filatelistycznych wykorzystywano wizerunki Kopernika z dawnych obrazów, pomników i popiersi, a także jego współczesne podobizny. Dla upamiętnienia twórcy teorii heliocentrycznej organizowano tzw. poczty specjalne – balonowe, dyliżansowe, kolejowe, konne, samochodowe, samolotowe, szybowcowe i śmigłowcowe, podczas których przesyłki pocztowe były stemplowane okolicznościowymi znakami filatelistycznymi nawiązującymi do tej postaci.

Na wystawie pokazano walory filatelistyczne z ponad 80 krajów, w tym pierwsze polskie znaczki z wizerunkiem Kopernika z 1923 roku, a także najnowsze, wyemitowane w 2023 roku m.in. przez poczty Polski, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Czech, Serbii i Watykanu.

Są również znaczki z wizerunkiem Kopernika wydane w 1943 roku przez polskich jeńców z oficerskiego obozu Oflag II C w Woldenbergu.

Ekspozycja przypomina, że działalność Kopernika nie ograniczała się do astronomii. – Na wielu walorach filatelistycznych z całego świata często spotykanym motywem są także te inne, wszechstronne jego umiejętności i wiedza – wskazali organizatorzy. Jak przypomnieli, Kopernik to także duchowny, ekonomista, lekarz, matematyk czy prawnik.

Wystawa jest współfinansowana z budżetu województwa w ramach realizacji zadań publicznych samorządu woj. warmińsko-mazurskiego z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego w 2023 roku. W tym roku przypada 550. rocznica urodzin słynnego astronoma oraz 480. rocznica jego śmierci. Senat ustanowił ten rok Rokiem Kopernika.

(PAP) MARCIN BOGUSZEWSKI

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 28 sierpnia 2023 r. do 18 września 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

97623otbr-a-M

eprasa.pl 00ff26f26a

W OLSZTYNIE RUSZYŁ ODDZIAŁ CHIRURGII PLASTYCZNEJ

W Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie ruszył oddział chirurgii plastycznej, w którym wykonywane są operacje rekonstrukcji i korekcji deformacji m.in. po rozszczepach warg i podniebienia u dorosłych pacjentów. Jak mówią inicjatorki akcji informacyjno-społecznej „Rozszczepieni", poprawa wyglądu to jedna z najważniejszych kwestii, by zaakceptować samą siebie.

Anna Grabowska z Olsztyna, jedna z inicjatorek internetowej kampanii informacyjnej „Rozszczepieni", mówi, że operacja nosa była jej wymarzoną operacją.

— Urodziłam się z rozszczepem podniebienia i wargi. Nos był moim największym kompleksem. Nos był duży, niekształtny, charakterystyczny dla osób z rozszczepem. Na początku ubiegłego roku postanowiłam znaleźć placówkę, w której będę mogła go zoperować. To było bardzo trudne. Zakwalifikowano mnie do tego zabiegu w szpitalu poza Olsztynem. Jednak kolejki były tam bardzo długie — podkreśliła.

Możliwość operacji w Olsztynie się pojawiła, gdy w szpitalu wojewódzkim powstał oddział chirurgii plastycznej.

— Gdy po zdjęciu opatrunków zobaczyłam efekt, to popłakałam się ze szczęścia. To niesamowite doznanie, bo zmieniła mi się całkowicie twarz. Nos jest delikatniejszy, prosty, kształtny i lekko zadarty. Końcowy efekt będzie widoczny po ok. 6 miesiącach po zabiegu — podkreśliła Anna Grabowska.

Doktor Łukasz Banasiak, koordynator oddziału chirurgii plastycznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie, podkreśla, że dolegliwości u osób, które urodziły się z wadami wrodzonymi, jak np. rozszczepienia warg i podniebienia, nie znikają wraz z osiągnięciem dojrzałości.

— Część rekonstrukcji i korekcji deformacji porozszczepowych można wykonać dopiero po zakończeniu rozwoju, czyli ostateczne korekcje powinny być wykonywane u dorosłych — wskazał i podkreślił, że takie operacje finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia wykonywane są w Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie.

Dorośli pacjenci z rozszczepieniem warg i podniebienia mają za sobą już nawet kilkanaście operacji, które były przeprowadzane przez całe ich dzieciństwo. Schematów leczenia rozszczepów jest wiele. Średnio osoba z rozszczepem podniebienia i warg musi przejść około 12 operacji.

— Standard postępowania w tej dolegliwości w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie, w którym pracuję i gdzie również zajmuję się leczeniem tej wady, tyle że u dzieci, zakłada zminimalizowanie całkowitej liczby operacji w dzieciństwie do 3-4 zabiegów, a następnie ewentualne ostateczne korekcje np. nosa czy asymetrii w obrębie twarzy po osiągnięciu pełnoletności — wyjaśnił dr Banasiak, który podkreślił, że stara się o przywrócenie funkcji narządów oraz o poprawę wyglądu pacjenta. — Chodzi o to, by funkcjonować prawidłowo w społeczeństwie. Poza deformacjami wywołanymi chorobą rozszczep powoduje również kalectwo mowy. Nieprawidłowo zaopatrzony rozszczep powoduje nieumiejętność prawidłowego wypowiadania spółgłosek i samogłosek. Dzieci „nosują" albo nie mówią zrozumiale. Nie chodzi tylko o to, by zamknąć rozszczep wargi i nosa, ale też o to, by móc przywrócić prawidłowy uśmiech, by z dziąsła wyrastał ząb albo żeby było miejsce na włożenie implantu — zauważa specjalista i zaznacza, że rzecz jest także w tym, by osoba mogła przyjmować posiłki bez przykrych dolegliwości podczas połykania. — Pacjenci powinni mieć również zbliżoną do normalnej mimikę, która jest sposobem na wyrażanie komunikacji niewerbalnej. Pacjenci po leczeniu nie powinni być obdarzeni ewidentnymi stygmatami wady powodującymi zaburzenia w samoocenie lub też odrzucenie przez rówieśników — wyjaśnił dr Łukasz Banasiak.

(PAP) ALI/ MIR/ MHR/

fot. Igor Hrywna

OLSZTYŃSKIE OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE SIĘ SYPIE?

W bezchmurne dni w obserwatorium można przez lunety oglądać plamy na Słońcu i panoramę Olsztyna. W bezchmurne wieczory i noce przez teleskop widać gwiazdy i kratery na Księżycu. W środku można też obejrzeć pracownie obserwatorium i zobaczyć zgromadzone tam przyrządy astronomiczne. Z zewnątrz zobaczyć można też siatki zabezpieczające, które od niedawna zamontowane zostały na wieży.

— Siatki zabezpieczające zostały zamontowane z uwagi na odpadające fragmenty elewacji i gzymsów Olsztyńskiego Obserwatorium Astronomicznego. Mamy oczywiście przygotowany program naprawczy pod kątem działań konserwatorskich. Niestety z powodu braku funduszy oraz tego, że od ponad trzech lat nie udaje nam się uzyskać dofinansowania ani ministerialnego, ani lokalnego od konserwatora zabytku na remont elewacji, byliśmy zmuszeni, ze względów bezpieczeństwa, zamontować siatki. Zostały one zamontowane dzięki dotacji docelowej gminy Olsztyn — informuje Agnieszka Zbanyszek, zastępca dyrektora Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego.

Miasto starało się także zdobyć dofinansowanie na remont wieży obserwatorium w programie rządowym, jednak bez rezultatu.

— Będziemy cały czas aplikować i starać się o uzyskanie funduszy na przeprowadzenie prac. Jednak do tego czasu, aby było bezpiecznie, aby obiekt mógł normalnie funkcjonować, zainstalowaliśmy siatki — mówi Agnieszka Zbanyszek.

ANNA GŁAZEK

„SZUBIENICE" WRÓCIŁY DO SĄDU

Jak ustaliła „Gazeta Olsztyńska", rozstrzygnięcie w sprawie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, który stoi w centrum Olsztyna mimo ustawy o dekomunizacji, nastąpi najwcześniej za dwa tygodnie. Realizację natychmiastowej wykonalności nakazu usunięcia pomnika wstrzymał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Na 13 września zaplanowano pierwszą rozprawę z odwołania prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza od nakazu usunięciu pomnika.

Swój sprzeciw wobec decyzji sądu o zabezpieczeniu polegającym na wstrzymaniu egzekucji nakazu do chwili zakończenia spraw, złożyło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

— Liczymy na cofnięcie zabezpieczenia wydanego przez sąd — usłyszeliśmy od Krzysztofa Guzka, rzecznika prasowego wojewody Artura Chojeckiego. Przypomnijmy. Nakaz usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej został wydany przez wojewodę Artura Chojeckiego jeszcze na początku roku. Nakaz uzyskał klauzulę natychmiastowego rygoru wykonania. Miasto przez ponad pół roku nie usunęło monumentu, który przedstawia zwycięskiego żołnierza Armii Radzieckiej. Zamiast tego prezydent Olsztyna zaskarżył decyzję w WSA. Wcześniej wnioski władz miasta o zdjęcie rygoru natychmiastowego wykonania i samego nakazu usunięcia pomnika były odrzucane przez ministerstwo.

O likwidację pomnika od przeszło dwóch dekad zabiegają środowiska patriotyczne, wskazując na jego totalitarnych charakter i zakłamywanie historii. Według nich, jak również Instytutu Pamięci Narodowej oraz MKiDzN, pomnik gloryfikuje Armię Radziecką, która jest odpowiedzialna za zniszczenie większości miast na terenie obecnego warmińsko-mazurskiego w 1945 roku, gwałty oraz mordy na ludności cywilnej. Ich zdaniem monument nie ma wartości artystycznej, a jedynie służy imperialnej polityce putinowskiej Rosji, która prowadzi w tej chwili zaborczą wojnę z Ukrainą.

Władze Olsztyna nie chcą usunąć pomnika. Twierdzą, że jest wielkim dziełem artystycznym Xawerego Dunikowskiego, a z pomnika chcą zrobić „żywą lekcję historii pod chmurą". nazywając ten projekt jako „pomnik dla pokoju". Jeśli WSA wycofa się ze swojej decyzji, pomnik może zostać usunięty przez wojewodę (co Artur Chojecki jeszcze niedawno publicznie zapowiedział), a kosztami zostanie obarczony samorząd. Chyba że władze Olsztyna same wcześniej wykonają nakaz wojewody.

SK

fot. Igor Hrywna

PRAWIE 300 MILIONÓW NA OBWODNICĘ PISZA

— Na obwodnicę Pisza mamy zabezpieczone prawie 300 mln zł, ta inwestycja powinna zmienić sytuację komunikacyjną w mieście — powiedział podczas konferencji prasowej w tym mieście minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Zgodnie z harmonogramem obwodnica ma być gotowa w 2029 roku.

Norbert Maliszewski, minister w kancelarii premiera, zapewnił, że misją rządu jest słuchanie potrzeb ludzi. Jak zauważył, właśnie dlatego pierwotna wersja obwodnicy Pisza, która była szacowana na 86 mln zł, została zmieniona na zgodną z oczekiwaniami mieszkańców. Nowa wersja ma kosztować 278 mln zł. Zgodnie z harmonogramem, w 2024 r. ma zostać ogłoszony przetarg na realizację tej inwestycji w trybie projektuj i buduj. Rozpoczęcie budowy planowane jest na 2027 r., a oddanie obwodnicy do ruchu ma nastąpić w 2029 r.

Budowa obwodnicy Pisza jest jednym z pięciu zadań realizowanych z rządowego Programu budowy 100 obwodnic w woj. warmińsko-mazurskim.

eprasa.pl 00ff26f26a

To nasza pasja i sposób na życie

Małgorzata i Dariusz Pucerowie prowadzą firmę, która jest prawdziwą marką powiatu kętrzyńskiego. Ich miody z pasieki w Pastwiskach to od lat cenione produkty. Małżeństwo kontynuuje rodzinne tradycje pana Dariusza, sięgające korzeniami 1957 roku.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

— Pszczelarstwo to w państwa przypadku praca czy pasja?

— Pszczelarstwo to nasza praca, gdyż wykonujemy ją profesjonalnie i zawodowo. Jednakże jest to przede wszystkim nasza pasja. Bez niej nie poświęcalibyśmy jej tyle czasu i nie doszlibyśmy do poziomu na jakim jesteśmy.

— Jak wygląda taki przeciętny dzień pracy w państwa pszczelarni?

— Pszczoły, miód, edukacja społeczeństwa to najważniejsze słowa wokół których toczy się nasze życie.

— Państwa codzienność to chyba odzwierciedlenie powiedzenia o życiu „miodem płynącym"?

— Oooo, zdecydowanie tak, życie słodkie, miodem płynące ale łyżka dziegciu nie raz znalazła się.

— Ja rozumiem pani męża, bo rodzinna tradycja... Ale zastanawiam się kiedy pani postanowiła się w to zaangażować na 100%? Przecież miała pani „normalną" pracę?

— Tak, przez kilkanaście lat miałam „normalną" pracę, choć zawsze wspierałam męża w zakresie pozyskiwania funduszy unijnych. Pisałam i rozliczałam projekty, aż przyszedł 2011 rok kiedy pozyskałam środki finansowe na utworzenie zakładu konfekcjonowania miodu. Wtedy należało zająć się tworzeniem własnej marki, marketingiem, handlem i już nie miałam możliwości fizycznej aby profesjonalnie zająć się tym i jednocześnie pracować na tzw. etacie. Wtedy zrezygnowałam z pracy etatowej. Wiele osób słysząc o mojej decyzji, pukało się w głowę i odradzało mi to. Był to sam środek szalejącego kryzysu a ja rezygnowałam ze stałej, dobrze płatnej pracy na rzecz własnej działalności, gdzie musiałam znaleźć klientów na swój nowy produkt jakim były miody pod marką Pasieka Pucer. Wcześniej sprzedawaliśmy pozyskiwany przez nas miód wyłącznie firmom konfekcjonującym miód.

— Różnica w pracy na „swoim" jest odczuwalna w porównaniu z pracą na „etacie"?

— Zdecydowanie tak. Przede wszystkim znacznie więcej pracuję, nie mam 26 dni roboczych urlopu, nie mam wolnych sobót ani niedziel ale za to jestem wolnym człowiekiem, nie mam stresów i miałam możliwość bywania w miejscach i spotkań z ludźmi, z którymi przy pracy na etacie nie miałabym szansy spotkać się.

— Od ilu uli, pasiek zaczynaliście państwo działalność? Jak wygląda obecny stan?

— Mąż pracował przy pszczołach od zawsze. Już jako mały chłopiec pomagał ojcu, ale po uzyskaniu pełnoletności zaczął samodzielnie prowadzić 2 pasieki w ilości ok. 200 pni. Cały czas dbał o rodziny pszczele i powiększał ich ilość. Aktualnie mamy ponad 800 rodzin pszczelich.

— Czy można mówić o czymś, co jest szczególną specjalnością państwa pasieki?

— Nasze gospodarstwo i zakład konfekcjonowania miodu mieści się w maleńkiej miejscowości Pastwiska koło Barcian wśród pól, łąk i lasów. Nasze miody, pewnie ku zaskoczeniu wielu, nie są dostępne w Kętrzynie, a z łatwością można zakupić je w Warszawie. Oczywiście można przyjechać do nas i na miejscu podegustować, poradzić się i dokonać zakupu. To z pewnością jest charakterystyczne wyłącznie dla nas, a jeśli chodzi o produkty to na początku naszej działalności taką specjalnością był mazurski miód akacjowy z poziomkami.

> Był to nasz sztandarowy produkt, któremu nikt nie potrafił się oprzeć ale myślę, że aktualnie zdecydowanie kojarzymy się z miodami ekologicznymi. Jesteśmy jedynym producentem miodu na Warmii i Mazurach, który posiada w swojej ofercie certyfikowane miody ekologiczne. Miód nektarowy lipowy z mazurskiej pasieki ekologicznej nie ma sobie równych.

Badania laboratoryjne wykazują, że zawiera on ok. 70 % pyłków lipy, co jest niemożliwe do uzyskania w innych pasiekach. Oczywiście wpływ na to ma miejsce pozyskiwania miodu, czyli kilkadziesiąt ha lasów, w których królują stare drzewa lipowe i specyficzny mikroklimat. Walory tego miodu doceniło wielu klientów i prestiżowe gremia konkursowe. Miód ten został doceniony m.in. Złotym Medalem i Pucharem Ministra Rolnictwa na targach NATURA FOOD w Łodzi, oraz naszym regionalnym Żaglem Warmii i Mazur.

fot. archiwum prywatne

Oprócz produkcji miodu, w Pastwiskach funkcjonuje również Zagroda Edukacyjna Pszczelandia

— Pasieka Pucer to uznana marka. Trochę nagród też już się uzbierało. Które z nich są najważniejsze?

— To prawda, trochę nagród uzbierało się przez ostatnich kilka lat. Myślę jednak, że najważniejsza była dla nas pierwsza nagroda jaką otrzymaliśmy z rąk pani Magdy Gessler. Była to nagroda Polski Smak 2012 za najlepszy produkt podczas VIII Wystawy Produktów Tradycyjnych i Ekologicznych Polskie Smaki. Oczywiście nagroda jest za miód akacjowy z poziomkami. Była ona dla nas o tyle ważna, gdyż była pierwszym docenieniem naszej pracy i produktu najwyższej jakości oraz otworzyła nam drzwi do współpracy z wieloma prestiżowymi firmami z Polski i zagranicy.

— Trzy lata temu, 2020 rok przyniósł prestiżową nagrodę w AgroLidze...

— Ta nagroda ma już zupełnie inny wymiar. Była to taka nasza wisienka na torcie, będąca podsumowaniem 20 lat wspólnej pracy w gospodarstwie rolnym i pszczelarskim. Cieszy również fakt, że gospodarstwo z maleńkiej miejscowości Pastwiska zostało dostrzeżone wśród wielu naprawdę pięknych i dużych gospodarstw rolnych. Po raz pierwszy zostało docenione nasze „nowe dziecko" jakim jest Zagroda Edukacyjna Pszczelandia. W 2020 roku oddaliśmy do użytkowania nowy, komfortowy budynek o powierzchni ponad 300 m.kw z 3 salami edukacyjnymi, w których prowadzimy warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych z zakresu bartnictwa, pszczelarstwa, ekologii oraz miodowych rarytasów. Naszą rolą jest edukowanie, mówimy jak ogromną rolę w przyrodzie odgrywa pszczoła i inne zapylacze, bo przecież jak mówił Albert Einstein, jeśli zginie ostatnia pszczoła na kuli ziemskiej, ludzkości pozostaną tylko cztery lata życia. W Chinach są takie miejsca, gdzie pszczoły już wyginęły ze względu na silną chemizację rolnictwa. Ogromną radość sprawia również uczestnikom spotkań możliwość „zajrzenia do ula" w technologii 3D, dla niektórych jest to wręcz pierwsze spotkanie w życiu z filmem 3D. Chyba nie muszę już dodawać, że łasuchy mają u nas nieograniczone możliwości degustacji różnych miodów i poznania ich smaku i właściwości zdrowotnych.

— Ale życie pszczelarza to nie tylko nagrody. To też ciężka, pełna wyrzeczeń praca. Macie państwo czas tylko dla siebie, na trochę „prywaty"?

— Oczywiście, to przede wszystkim praca pełna wyrzeczeń. Pszczoły są zawsze na pierwszym miejscu, wiosna i lato które są najpiękniejszymi porami roku to czas kiedy intensywnie dbamy o pszczoły, zbieramy miody, zaś jesień i zima to okres intensywnej sprzedaży, bo miód mimo wszystko ciągle dla wielu konsumentów jest produktem sezonowym. Ciągle powtarzamy, że jedyne czego nam brakuje to czas, kiedy moglibyśmy skorzystać z wielu udogodnień, pięknego ogrodu i miejsc wypoczynkowych, jakie mamy w swoim gospodarstwie. Ale na szczęście zdarza się, że rodzina lub znajomi odwiedzają nas i wtedy możemy poczuć jak piękne i sielskie jest życie na wsi.

— Wyobrażacie sobie państwo życie bez pszczół i miodu?

— Zdecydowanie nie. Pszczoły i miód to nasza pasja i sposób na życie.

— Rozumiem, że codziennie na śniadanie jest kanapka z miodem a ulubione ciasto to miodownik?

— Oczywiście, w naszym domu nie ma grama cukru, słodycz wyłącznie naturalna. A odporność wspomagamy w naturalny sposób pijąc wodę z miodem i cytryną, która jest naturalnym antybiotykiem i żadne choroby nam nie straszne. Polecam wieczorem do pół szklanki letniej wody dodać porządną łyżkę miodu lipowego i zamieszać. Rano należy dodać sok z połowy cytryny i wypić na czczo. Odporność i zdrowie gwarantowane!

PROMOCJA

GO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
#rzetelnaGO

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2023 137 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 00ff26f26a

W mniejszych firmach praca zdalna bardziej popularna niż w największych

W mniejszych firmach praca zdalna w pełnym wymiarze jest popularniejsza niż w największych - wskazali analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Dodali, że np. w USA w przedsiębiorstwach zatrudniających mniej niż 500 osób pracujący zdalnie to 76 proc. załogi, a w największych - 16 proc.

fot.pixabay

Aż 61 proc. firm na amerykańskim rynku pracy dopuszcza jakąś formę pracy zdalnej" - wskazali analitycy PIE powołując się na dane Flex Report. Trend ten nie dotyczy tylko firm z technologicznych. Prawie 85 proc. firm spoza branży IT, które zaczęły działać po 2010 r. oferuje możliwość wyboru miejsca świadczenia pracy - dodali.

Zaznaczyli, że z kolei w Wielkiej Brytanii 4 mln pracowników zmieniło branżę z powodu braku elastyczności w pracy (w tym możliwości pracy zdalnej), a 2 mln odeszło z pracy w ostatnim roku.

„W mniejszych firmach pełna elastyczność pracy jest znacznie bardziej popularna niż w firmach największych (+25 tys. pracowników)" - wskazano w najnowszym wydaniu „Tygodnika Gospodarczego PIE".

Jak zauważono, np. Stanach Zjednoczonych w firmach zatrudniających mniej niż 500 pracowników, pracujący zdalnie (lub mogący tak pracować) stanowią 76 proc. Z kolei w największych pełna elastyczność to tylko 16 proc., ale hybrydowa forma świadczenia pracy to już 59 proc.

„Jedynie w firmach zatrudniających między 500 a 5 tys. pracowników najpopularniejszą formą pracy jest praca z biura (39 proc.)" - stwierdzili eksperci.

Pełna elastyczność, jak wyjaśnili, to praca zdalna w pełnym wymiarze albo pozostawienie do decyzji pracownika tego, jak chce pracować. Strukturyzowana praca hybrydowa to forma, w której pracownicy pracują kilka dni z biura, pracują z biura w wybrane dni albo powinni określony odsetek czasu, np. 40 proc., spędzić w biurze. Praca stacjonarna to praca z biura w pełnym wymiarze.

„Badania pokazują, że praca zdalna pięć dni w tygodniu powoduje spadek produktywności od 10 proc. do 20 proc. Z kolei praca hybrydowa - nawet w formie 4 dni pracy z domu i 1 dzień pracy z biura - nie powoduje spadku produktywności" - zaznaczono w publikacji PIE.

Dodano, że w niektórych badaniach obserwowany jest wzrost produktywności po wprowadzeniu pracy hybrydowej.

Główne przyczyny spadku produktywności to: wyzwania związane z komunikacją na odległość, trudności w mentoringu i uczeniu się w miejscu pracy, a także problemy z motywacją pracowników - wskazali analitycy.

Zwrócili uwagę, że praca zdalna „redukuje też inne koszty biznesowe, przede wszystkim związane z powierzchnią biurową, ale także płace, jeśli firma może korzystać z tańszej siły roboczej w bardziej odległych krajowych i międzynarodowych lokalizacjach".

W opinii analityków PIE, decydując o strategii na najbliższe trzy lata i dłużej, warto zwrócić uwagę na rosnący trend pracy zdalnej, napędzany dwoma kluczowymi czynnikami.

„Po pierwsze, młode firmy częściej korzystają z modelu zdalnego, a w miarę ich wzrostu niektóre z nich staną się średnimi i dużymi przedsiębiorstwami w przyszłości. Po drugie, technologia pracy zdalnej rozwija się w coraz szybszym tempie, co jest efektem rosnącego zainteresowania tym modelem pracy" - wskazali.

Jak podsumowali, w Stanach Zjednoczonych 28 proc. dni roboczych to praca zdalna, ale prognozy na kolejną dekadę wskazują na wzrost do 35-40 proc. (PAP)

AUTORKA: MAGDALENA JARCO

Mały ZUS plus dłużej o 12 miesięcy. Jak przedłużyć ulgę, kiedy ponowne zgłoszenie?

Przedsiębiorcy korzystający z ulgi mały ZUS plus mogą przedłużyć ten czas o kolejne 12 miesięcy. Rozszerzenie jest jednorazowe i dotyczy tylko przedsiębiorców, którzy korzystali lub skorzystają z tej ulgi, choć raz w 2023 r.

Mały ZUS plus to ulga w składkach na ubezpieczenia społeczne dla najmniejszych firm. Osoby, które prowadzą działalność gospodarczą na mniejszą skalę i na tej podstawie są zgłoszone do ubezpieczeń w 2023 roku, mogą skorzystać z dodatkowych 12 miesięcy małego ZUS plus. Kiedy nie trzeba ponownie zgłaszać się do ubezpieczeń, a kiedy ponowne zgłoszenie jest potrzebne?

Aby skorzystać z przedłużenia małego ZUS plus o 12 miesięcy, nie trzeba ponownie zgłaszać się do ubezpieczeń. Dotyczy to osób, którym:

w sierpniu tego roku nie skończyło się 36 miesięcy małego ZUS plus;

w lipcu skończyło się 36 miesięcy małego ZUS plus.

Dodatkowe 12 miesięcy ulgi ZUS doliczy tym osobom automatycznie.

Co z osobami prowadzącymi działalność, którym w pierwszej połowie 2023 roku skończył się mały ZUS plus, a następnie zgłosiły się do ubezpieczeń z kodem 05 10 lub 05 12? Aby móc przedłużyć ulgę, takie osoby powinny ponownie zgłosić się do ubezpieczeń z kodem 05 90 albo 05 92. W związku z tym trzeba złożyć do ZUS następujące dokumenty:

- wyrejestrowanie z ubezpieczeń (ZUS ZWUA) z kodem tytułu ubezpieczenia zaczynającym się od 0510, 0512, jeśli kontynuuje się działalność prowadzoną w 2023 roku,
- zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych (ZUS ZUA) albo – jeśli dana osoba jest objęta tylko ubezpieczeniem zdrowotnym – zgłoszenie do tego ubezpieczenia (ZUS ZZA) z kodem tytułu ubezpieczenia rozpoczynającym się od 0590 albo 0592 (ten ostatni to kod tytułu ubezpieczenia dla osób mających rentę z tytułu niezdolności do pracy).

Ulga zacznie obowiązywać od 1 dnia następnego miesiąca. Jeśli ktoś złoży ZUS ZUA/ZUS ZZA w sierpniu 2023 roku, mały ZUS plus będzie ważny od 1 września. W takim przypadku w wyrejestrowaniu z ubezpieczeń oraz w zgłoszeniu do ubezpieczeń należy wskazać datę od 1 września 2023 r. Jednocześnie składki za sierpień 2023 r płatnik opłaca w dotychczasowej wysokości. Aby skorzystać z ulgi, trzeba przekazać te dokumenty do ZUS najpóźniej do 31 grudnia 2023 roku.

Osoby, którym w pierwszej połowie 2023 roku skończył się mały ZUS plus i przestały prowadzić działalność, również mogą skorzystać z przedłużenia ulgi. Trzeba wtedy ponownie zgłosić się do ubezpieczeń społecznych lub ubezpieczenia zdrowotnego. Tych osób nie obowiązuje termin 31 grudnia 2023 roku na dokonanie tego zgłoszenia – mogą to zrobić również później.

W przypadku ponownego zgłoszenia w 2023 r. do ubezpieczeń z kodem 0590 albo 0592 w związku z korzystaniem z dodatkowych 12 miesięcy ulgi nie trzeba składać po raz kolejny dokumentów ZUS DRA cz. II bądź ZUS RCA cz. II.

ŹRÓDŁO: WWW.ZUS.PL

PROMOCJA

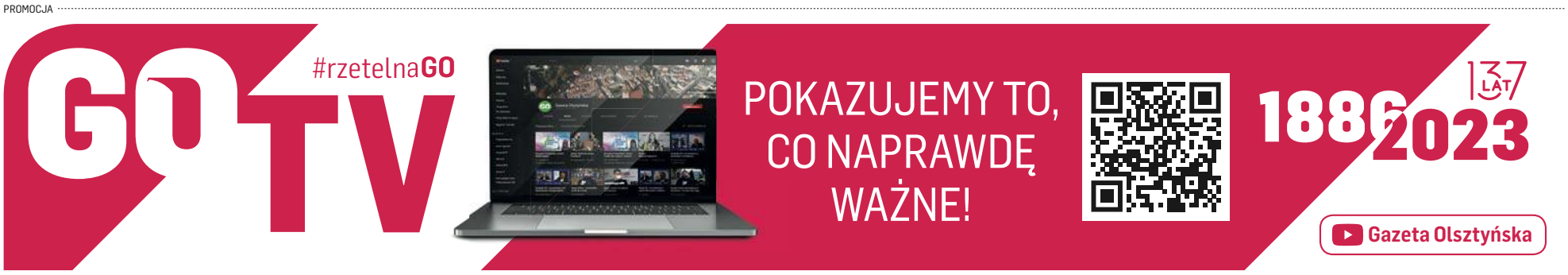

eprasa.pl 00ff26f26a

Multidłużnicy mają do zwrotu 3,4 mld złotych

Co dziewiąta zadłużona firma zalega z płatnościami co najmniej trzem wierzycielom. Są to niemałe kwoty, bo łącznie wynoszą 3,4 mld zł i stanowią aż jedną trzecią całkowitego zadłużenia przedsiębiorstw - wynika z danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. Wielokrotne problemy z regulowaniem płatności najczęściej mają przedstawiciele handlu i transportu, którzy razem oddać muszą ponad 1,5 mld zł. To łańcuch zadłużenia, który jednym pomaga się utrzymać na powierzchni, a innych ciągnie w dół.

Zadłużenie wszystkich firm wpisanych do Krajowego Rejestru Długów na koniec I półrocza 2023 roku wynosi ponad 9,4 mld zł. Do spłaty ma je 264 870 podmiotów. Ponad jedną trzecią tej kwoty oddać muszą multidłużnicy, a więc przedsiębiorcy, którzy mają przeterminowane zobowiązania finansowe wobec przynajmniej trzech wierzycieli – innych firm i instytucji. Jest ich w polskim biznesie obecnie 28,7 tys. Łącznie nie zapłacili aż 406 352 razy, przez co wszyscy uzbierali kwotę zaległości opiewającą na aż 3,4 mld zł.

– Choć multidłużnicy stanowią jedynie około 11 procent wszystkich zadłużonych przedsiębiorców, to ich dług obejmuje ponad jedną trzecią kwoty, którą do oddania ma ogół firm. Zatem ich negatywny wpływ na gospodarkę jest znacznie większy, niżby to wynikało z liczebności. Konsekwencje ich zaległości uderzają w sporą grupę wierzycieli, którzy muszą przez długi czas radzić sobie bez 3,4 mld zł, a być może części z tej sumy nigdy nie odzyskają. To w wielu przypadkach już uruchomiło spiralę zadłużenia, bo ci którzy nie dostali pieniędzy od dłużników, sami przestali płacić innym. Niestety część wierzycieli wpadła w kłopoty z własnej winy. Albo nie sprawdziła tych firm przed transakcją, albo sprawdziła, ale mimo to zaryzykowała. Jak widać, z opłakanym skutkiem – mówi Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Największe ryzyko w transporcie i handlu

Problemy z wielokrotnym zadłużeniem mają przede wszystkim handel i transport, które powinny oddać odpowiednio 858 mln zł i 667,4 mln zł. Trzech i więcej wierzycieli ma 7550 podmiotów handlowych i 4953 transportowych. Łącznie

fot. newseria

multidłużnicy z tych branż są zadłużeni na ponad 1,5 mld zł. Tuż za nimi znalazło się budownictwo, z 568 mln zł do zwrotu (takich firm-multidłużników jest w KRD 4765). W trudnej sytuacji jest także przetwórstwo przemysłowe, w którym 3226 wielokrotnie zadłużonych podmiotów ma dług w wysokości 448,4 mln zł.

Największa grupa przedsiębiorców-multidłużników znajduje się w województwie mazowieckim. Jest ich 6039. Także zadłużenie takich firm jest w tym regionie najwyższe – liczy sobie 774,4 mln zł. Na drugim miejscu pod względem obu wskaźników jest Śląsk z 3475 dłużnikami, którzy mają do spłaty 405,8 mln zł. Podium domyka Wielkopolska z kwotą 373 mln zł, które oddać musi 3127 multidłużników.

Rekordowych 79 wierzycieli

Największe powody do zmartwienia w związku multidłużnikami mają firmy leasingowe, którym takie przedsiębiorstwa są winne ponad 604 mln zł. Na tę kwotę składa się 16 826 zobowiązań 5249 podmiotów. Na drugim miejscu do odzyskania pieniędzy jest budownictwo, które samo bardzo często nie spłaca faktur, jak i doświadcza takich problemów ze strony swoich kontrahentów. Sektor budowlany ma do odzyskania od multidłużników prawie 219,4 mln zł z 27 560 nieuregulowanych rachunków i faktur od 5934 firm. Ponad 842,8 mln zł z pieniędzy niezapłaconych przez multidłużników zostało już przejęte przez firmy zarządzające wierzytelnościami, które obecnie próbują odzyskać 42,3 tys. zobowiązań od ponad 17,8 tys. wielokrotnie zadłużonych firm.

Problemy z multidłużnikami mają przede wszystkim spółki kapitałowe, którym tamci winni są ponad 2 mld zł. Jednoosobowe działalności gospodarcze są następne w kolejce i chciałyby odzyskać prawie 360,8 mln zł.

– Sektory z największą liczbą multidłużników, są także najbardziej dotknięte zatorami płatniczymi. Firmy nie płacą sobie nawzajem i powstaje łańcuch zadłużenia, który jednym pomaga się utrzymać na powierzchni, a innych ciągnie w dół. To ogromna bolączka polskiego biznesu. Firmy same jednak przyczyniają się do rozprzestrzeniania się tego zjawiska, nie sprawdzając swoich partnerów biznesowych. Mają do tego wygodne narzędzia, systemy raportów gospodarczych, ale wciąż wybierają ryzyko. Na jak dużą skalę, pokazuje to przykład rekordzisty multidłużnika. Ten przedsiębiorca zadłużył się aż u 79 podmiotów na 470 tysięcy złotych – dodaje Katarzyna Starostka, ekspertka Rzetelnej Firmy.

ŹRÓDŁO: KACZMARSKI GROUP SP. J.

Blisko 20 proc. handlowców ocenia negatywnie prowizje jako dodatek do pensji

Handlowcy najczęściej dostają prowizję w cyklu miesięcznym, a co piąty otrzymuje ją kwartalnie - wynika z „Raportu o wynagrodzeniach w przedsiębiorstwach". Ponad 20 proc. ocenia dodatek do wynagrodzenia neutralnie, a 19 proc. negatywnie.

Jak podkreślono, co 10. handlowiec uznaje oferowany mu system prowizyjny za zdecydowanie korzystny. Ponad 20 proc. ankietowanych ocenia dodatek do wynagrodzenia neutralnie, a 19 proc. negatywnie.

„Raport o wynagrodzeniach w przedsiębiorstwach. Dział sprzedaży" Grafton Recruitment wskazał, że 17 proc. handlowców otrzymuje stałą premię bez względu na wyniki sprzedażowe, 48 proc. odbiera ją w cyklu miesięcznym.

Dodano, że premia w firmach najczęściej przyznawana jest za osiągnięcie odpowiedniego wolumenu sprzedaży, marży oraz przychodów. Pozyskanie nowego klienta znajduje się na 5. miejscu wśród czynników wpływających na uzyskanie premii.

„Jeżeli chodzi o wymagania konieczne do uzyskania premii, prawie 38 proc. pracowników działu sprzedaży uznaje narzucone cele za trudne do zrealizowania, a tylko 10 proc. za zdecydowanie lub raczej łatwe do osiągnięcia" - wynika z badania poświęconego działom sprzedaży, przeprowadzonego w ramach „Raportu o wynagrodzeniach w przedsiębiorstwach".

Najpopularniejszym systemem prowizyjnym wskazywanym przez niemal połowę ankietowanych pracowników działów sprzedaży, jest wypłata prowizji w cyklu miesięcznym. Co piąty handlowiec otrzymuje premię kwartalnie. W systemie rocznym prowizje otrzymuje 12 proc. Dodatkowa gratyfikacja finansowa wypłacana jest najczęściej jako część zysku lub marży. Popularnością cieszą się także premie określane jako część realizacji określonych celów, w formie progów prowizyjnych oraz jako część wynagrodzenia podstawowego.

Z raportu wynika, że na wysokość wynagrodzenia wpływa doświadczenie, branża, odpowiedzialność stanowiska, znajomość języków obcych oraz lokalizacja miejsca zatrudnienia.

„Pensja rozpoczynających pracę w działach sprzedaży wynosi od 5 tys. zł w branżach technicznych, FMCG, IT i telekomunikacji oraz usług B2B do 9 tys. zł w branżach technicznych" - podano. Osoby mające od roku do 3 lat doświadczenia zarabiają od 5 500 zł do 12 tys. zł, a te mające od 3 do 5 lat doświadczenia od 7 tys. zł (farmacja i usługi medyczne, Łódź, Katowice, Kraków) do 16 000 zł (usługi B2B w Warszawie), powyżej 5 lat pracy od 9 500 zł (branża techniczna, Kraków) do 18 000 zł (IT, Warszawa).

Jak zauważono, wynagrodzenie rośnie wraz ze zwiększeniem odpowiedzialności. Na stanowisku regional manager w branży usług B2B pensja wynosi od 11 tys. zł w Łodzi do 23 tys. zł w Warszawie.

Badanie przeprowadzono metodą CAWI, od maja do lipca 2023 r.; wzięło w nim udział 275 osób, zajmujących stanowiska związane ze sprzedażą: handlowcy, managerowie ds. kluczowych klientów, managerowie ds. rozwoju biznesu, managerowie sprzedaży i dyrektorzy sprzedaży.

(PAP) ANETA OKSIUTA

PROMOCJA

eprasa.pl 00ff26f26a

Prowadzenie działalności gospodarczej coraz droższe – trzy czwarte mikroprzedsiębiorców zaciska pasa, co drugi dokłada do interesu

Z badania „Barometr wydatków firmowych" wynika, że trzy czwarte mikroprzedsiębiorców zaciska pasa, co drugi dokłada do interesu. Ostatnie miesiące były dla firm jak bieg z przeszkodami. Wysokie koszty zatrudnienia, rosnące ceny energii i surowców, a także opóźnienia w płatnościach ze strony kontrahentów, spadek liczby klientów i inne problemy finansowe sprawiły, że blisko połowa mikroprzedsiębiorców musiała zredukować koszty prowadzonej działalności.

Mimo różnych działań zaradczych, mikrofirmom nie udało się uniknąć przykrych niespodzianek: 63 proc. jednoosobowych działalności gospodarczych poniosło w ostatnich miesiącach nieoczekiwane wydatki finansowe, a 73 proc. przekroczyło zakładany poziom wydatków. Dziurę budżetową najczęściej łatano z prywatnych pieniędzy (41 proc.), rezygnując w tym celu z planów wakacyjnych, remontu kuchni czy nawet z zajęć pozalekcyjnych dla dzieci.

Firmy z sektora MŚP coraz gorzej radzą sobie z obciążeniami wynikającymi z prowadzenia działalności. Problemem numer jeden dla najmniejszych przedsiębiorstw jest utrzymanie płynności finansowej. Według danych Krajowego Rejestru Długu Biura Informacji Gospodarczej łączne zadłużenie jednoosobowych działalności gospodarczych (JDG-ów) od początku roku wzrosło o blisko 400 mln zł do 4,8 mld zł w lipcu 2023 r. Średnie zadłużenie jednego dłużnika zwiększyło się o 2,5 tys. zł i obecnie wynosi 29,7 tys. zł.

Zmagania mikroprzedsiębiorstw dobrze ilustrują też wyniki badania NFG „Barometr wydatków firmowych". Blisko połowa mikrofirm (47 proc.) – z powodu wysokiej inflacji, opóźnień w płatnościach ze strony kontrahentów, spadku liczby klientów i innego rodzaju problemów finansowych – zmuszona była zredukować koszty działalności. Nie pozostało to bez wpływu na ich biznes.

fot. NEWSERIA

Reklama i energia pierwsze do cięcia

W ramach optymalizacji w ostatnich 12 miesiącach skoncentrowano się przede wszystkim na dwóch obszarach: przycięto wydatki na działania reklamowe (55 proc.) oraz wprowadzono rozwiązania polegające na zmniejszeniu zużycia energii elektrycznej (48 proc.). Co czwarta firma skupiła się na poszukiwaniu korzystniejszych cenowo dostawców usług bądź zastąpieniu surowców/produktów tańszymi odpowiednikami (po 22 proc. wskazań). Tyle samo firm postanowiło zupełnie rezygnować z wybranych usług (np. księgowych, doradczych), zaś 19 proc. zredukowało etaty lub wynagrodzenia pracowników.

– W tym miejscu warto zauważyć, że firmy, które gorzej oceniają swoją sytuację finansową, zdecydowanie częściej zmuszone są do redukcji kosztów niż firmy, które deklarują wysoką stabilność finansową. Te pierwsze musiały przede wszystkim zmniejszyć liczbę etatów lub wynagrodzeń pracowników, a także zrezygnować z posiadania części bądź całości biura. Pod względem branż mikrofirmy budowlane i usługowe w ramach redukcji kosztów skupiły się głównie na ograniczeniu działań reklamowych, a handel na oszczędnościach energii. Przedsiębiorstwa przemysłowe poszukiwały natomiast tańszych zamienników produktów i surowców do produkcji – komentuje Emanuel Nowak, ekspert NFG.

Niestety, jak deklarują właściciele firm biorący udział w badaniu, w przypadku 83 proc. mikroprzedsiębiorstw redukcja kosztów miała negatywne konsekwencje. Najczęstszym negatywnym efektem cięcia wydatków okazała się konieczność samodzielnego wykonania zlecanej wcześniej pracy (41 proc.). Redukcja wiązała się także ze zmniejszeniem liczby klientów (34 proc.), a dla co 5. mikrofirmy oznaczało to spadek morale pracowników.

Wśród firm niestabilnych finansowo wyjątkowo ważnym skutkiem była konieczność samodzielnego wykonania pracy, spadek liczby klientów oraz obniżenie jakości, natomiast wśród firm stabilnych – konieczność dłuższego oczekiwania na surowce lub produkty.

Połowa przedsiębiorców dokłada do interesu

Mimo różnych działań zaradczych, mikrofirmom nie udało się uniknąć przykrych niespodzianek. 63 proc. jednoosobowych działalności gospodarczych poniosło w ostatnich 12 miesiącach nieoczekiwane wydatki finansowe. Najczęściej były to: naprawa bądź zakup sprzętów/maszyn (po 22 proc. wskazań), naprawa środków transportu (20 proc.) czy remont lokalu (15 proc.). Najwięcej tego typu „niespodzianek" miały mikrofirmy transportowe. Wskazało tak aż 89 proc. mikroprzedsiębiorców z tego sektora.

Ponadto w ostatnim roku 73 proc. mikrofirm przekroczyło zakładany poziom wydatków. Połowie firm zdarzyło się to 1-3 razy w roku, natomiast co czwartej firmie częściej niż 3 razy. W sytuacji, gdy wydatki zostały przekroczone, dziurę budżetową najczęściej finansowano ze środków prywatnych (41 proc.).

– To jedna z najgorszych opcji, gdy trzeba „dokładać do interesu". Z naszego badania wynika, że połowa właścicieli mikrofirm musiała w ostatnim czasie ograniczyć wydatki osobiste, aby utrzymać swoją firmę. Trzy czwarte z nich zrezygnowało w tym celu z prywatnych planów wakacyjnych, co drugi z naprawy auta bądź remontu kuchni, a 14 procent z zajęć pozalekcyjnych dla dzieci. Tymczasem na rynku są już rozwiązania, takie jak raty dla biznesu, dzięki którym nie trzeba sięgać po osobiste oszczędności czy pieniądze z domowego budżetu. Fakturatka pomaga w zachowaniu płynności finansowej i rozwoju nawet najmniejszych firm – mówi Emanuel Nowak.

Trzy czwarte zaciska pasa

Wysoka inflacja, opóźnienia w płatnościach ze strony kontrahentów, spadek liczby klientów i innego rodzaju problemy finansowe powodują, że 3/4 przedsiębiorców obecnie zaciska pasa. Najczęściej rezygnują z działań reklamowych i marketingowych (33 proc.), wymiany sprzętów/maszyn (28 proc.), ale też z zatrudniania nowych pracowników (25 proc.). Ponadto 16 proc. właścicieli firm wstrzymuje wydatki na wynagrodzenia, premie i benefity dla pracowników, a 13 proc. na szkolenia dla pracowników. Tylko co czwarty mikroprzedsiębiorca nie tnie wydatków – wynika z badania NFG.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

O Badaniu:
Ogólnopolskie badanie „Barometr wydatków firmowych" zostało zrealizowane na zlecenie firmy faktoringowej NFG przez IMAS International, na przełomie marca i kwietnia 2023 r., na grupie 508 właścicieli jednoosobowych działalności gospodarczych, metodą CAWI.

Konfederacja Lewiatan: przedsiębiorcy najbliższą przyszłość oceniają lepiej niż bieżącą sytuację

Przedsiębiorcy najbliższą przyszłość oceniają lepiej niż bieżącą sytuację - zauważył ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan Mariusz Zielonka w komentarzu do najnowszych danych GUS. Dodał, że wyzwania stoją przed branżą zakwaterowanie i gastronomia i przed branżą przetwórstwa przemysłowego.
W sierpniu br. w większości działów gospodarki wskaźnik ogólnego klimatu koniunktury ukształtował się na poziomie zbliżonym do prezentowanego w lipcu br. – podał w środę Główny Urząd Statystyczny. Według eksperta ekonomicznego Konfederacji Lewiatan Mariusza Zielonki nastroje przedsiębiorców w sierpniu br. „nie uległy specjalnej poprawie, co oznacza, że nadal są minorowe". Jak zauważył, najsłabiej sytuację oceniają przedsiębiorcy z przetwórstwa przemysłowego.
„Mimo wszystko wskaźnik bieżącej oceny w tej branży zarówno w skali roku i miesiąca się poprawił. Jest to prawdopodobnie związane z deflacją, jeśli chodzi o ceny producentów. Z drugiej strony ten wskaźnik jest nadal na niskim poziomie, ponieważ sytuacja w przetwórstwie przemysłowym nie jest w tym momencie najlepsza" - ocenił Zielonka. Dodał, że patrząc na dane o wynagrodzeniach i zatrudnieniu, właśnie w tej gałęzi gospodarki można się spodziewać w pierwszej kolejności zaprzestania podwyższania wynagrodzeń.
„Jedyną gałęzią gospodarki, w której z miesiąca na miesiąc pogorszyła się koniunktura, jest handel detaliczny, co wcale nie dziwi, patrząc na to, jak szybko i jak bardzo spada popyt konsumencki" - zauważył ekspert Lewiatana.
Zwrócił uwagę, że przedsiębiorcy najbliższą przyszłość „oceniają lepiej niż bieżącą sytuację". „Wydaje się jednak, że przed poważnym wyzwaniem stoi branża zakwaterowanie i gastronomia, dla której kończy się sezon urlopowy i wakacyjny, a przedsiębiorcy nadal będą borykali się z podwyższonymi kosztami prowadzenia działalności" - wskazał Zielonka.

(PAP) ANNA BYTNIEWSKA

PROMOCJA

eprasa.pl 00ff26f26a

Krzyżówka klasyczna z hasłem

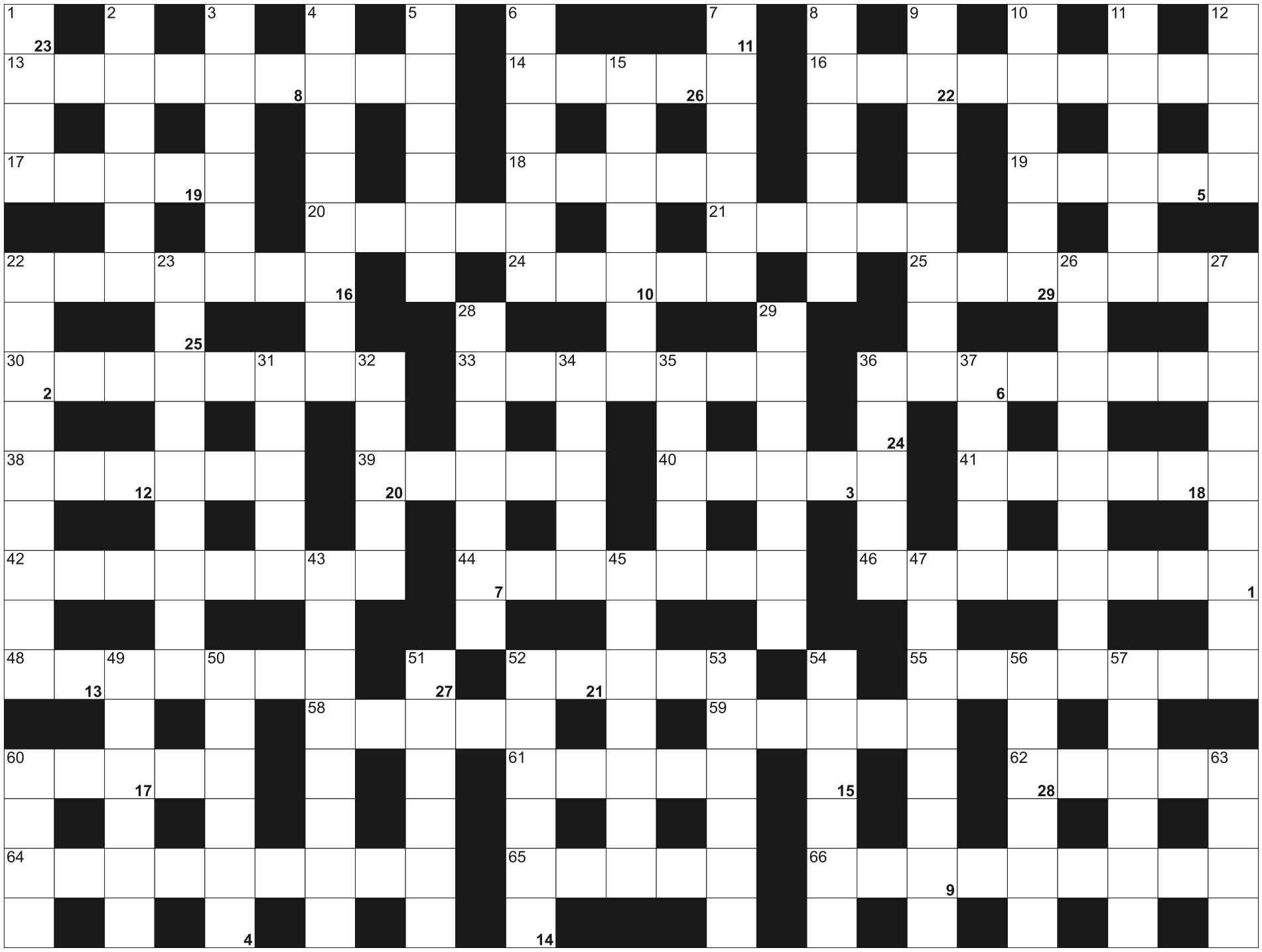

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2		3	4	5	6	7	8		9	10	11	12	13	14	15	16		17	18	19		20	21
22	23	24	25		26	27	28	29																

POZIOMO: 13) rosyjsko-norweska rzeka graniczna; 14) według legendy zjadły Popiela; 16) rany po wypadku; 17) zaraza morowa inaczej; 18) określenie, nazwa, tytuł; 19) alternatywa dla śruby; 20) powstają przy kamicy nerkowej; 21) zbytu lub wtórny; 22) odsiaduje wyrok; 24) najwyższy szczyt na wyspie Bali; 25) Valdas, były prezydent Litwy; 30) cieśnina łącząca jeziora Michigan i Huron; 33) świętowanie rocznicy państwowej; 36) niejeden w drabinie; 38) Ziaur, były prezydent Bangladeszu; 39) gospodarz na Podhalu; 40) noszona na karku; 41) rdzenny mieszkaniec Nowej Zelandii; 42) wtrącenie w tok wypowiedzi; 44) "... Grandet", powieść Balzaka; 46) największa wyspa w Zatoce Jamesa; 48) trzecia największa aglomeracja Indii; 52) strona wnosząca pozew; 55) Gwiazda Polarna; 58) waluta Erytrei; 59) Ar, pierwiastek; 60) sposób ułożenia cegieł lub kamieni w murze; 61) rodzaj zamkniętego nadwozia, kareta; 62) Sancho, giermek Don Kichota; 64) pani adwokat; 65) duży statek morski; 66) najmniejszy materiał dla śledczych.

PIONOWO: 1) dno beczki; 2) treść książki; 3) stolica Erytrei; 4) ręka lub noga; 5) Dostojewski, autor "Zbrodni i kary"; 6) maskowatość twarzy; 7) sztuczny człowiek; 8) część drzewa; 9) pracuje przed dyskoteką; 10) siąpiący deszcz; 11) chłopiec z Grenlandii u Centkiewiczów; 12) dowcip, kawał; 15) pogardliwie o starcu; 22) bryłka szlachetnego metalu; 23) ukryte miejsce, schowek; 26) mnemotechnika inaczej; 27) Kircholm obecnie; 28) pobudzający impuls; 29) kocie oko; 31) mąż Semiramidy; 32) element ściany; 34) Daniel, odtwórca roli Bonda; 35) inaczej narząd; 36) wnękowa na garderobę; 37) przedłużony samochód osobowy; 43) Winterson, pisarka brytyjska; 45) sąsiaduje z Kolumbią i Peru; 47) ciosy nogami; 49) przepływa przez Wiener Neustadt; 50) pionowe ściany grani; 51) wymierzyć komuś sprawiedliwość; 52) duchowny protestancki; 53) imię żony Lecha Wałęsy; 54) alergiczna choroba skóry; 56) przenośny komputer; 57) Reagan, były prezydent USA; 60) zespół George'a Michaela; 63) opera Giuseppe Verdiego.

SUDOKU

	7	5	4			2	9	
		9		6			1	5
	1		8		9	7		6
	4	2					7	1
1	6				3		8	
				9	7	6	2	4
	9	3		2				
				1	5			3
					8			2

1142

1				7			3	5
					4			1
			1				9	
		4						7
9			2		1			3
	6	8		4	5	9		2
8				3		7		4
4		2	5		7		8	6
5				1				9

1143

			5	2		4	8	
			3		1		7	9
8		2	4		9		5	
1		3		5		6	9	
		8				7	1	5
9		5	1					
2				9				
			2	1				
	1		7	4		5	3	

1144

eprasa.pl 00ff26f26a

Elbląskie Święto Chleba

fot. Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa

Impreza „Baj baj wakacje" w Braniewie

fot. Ryszard Biel

PRZYSZEDŁ CZAS POŻEGNAĆ WAKACJE

ZA NAMI OSTATNI WAKACYJNY WEEKEND. TRADYCYJNIE W ELBLĄGU LETNI ODPOCZYNEK ZAKOŃCZYŁ SIĘ ELBLĄSKIM ŚWIĘTEM CHLEBA — BYŁ JARMARK, CIEKAWE WARSZTATY I KONCERTY. MUZYCZNIE BYŁO TEŻ W MINIONY WEEKEND W BRANIEWIE, GDZIE WYSTĄPIŁ MIĘDZY INNYMI TRIBBS.

W Elblągu to już tradycja — Święto Chleba to coroczna uroczystość, mająca związek z elbląską legendą, według której miasto przed najazdem Krzyżaków uratował swoją piekarską łopatą dzielny Piekarczyk. Nie zabrakło więc wśród atrakcji warsztatów i pokazów wypieku chleba. W trakcie trzydniowego jarmarku, który opanował elbląską Starówkę, można było znaleźć prawdziwe skarby i naturalne pyszności, chociaż — niestety — czasami ceny nieco szokowały. — Co roku jest drogo, ale tym razem niektórzy przesadzają — komentuje jedna z elblążanek, a inna wtrąca: — Trzeba zapłacić fortunę za maleńki kawałek chleba... Aż się odechciewa kupować.

Na szczęście wielkie targowisko, w które zamieniła się Starówka na trzy dni, nie było jedyną atrakcją corocznej miejskiej imprezy. W programie niemal każdy mógł znaleźć coś dla siebie — fani literatury za grosze uzupełnili zbiory, kupując na kiermaszu książki wycofane z bibliotecznych zbiorów, miłośnicy kreatywnych zajęć brali udział w warsztatach krawieckich, florystycznych czy stolarskich, a spragnieni sportowej rywalizacji ścigali się, płynąc smoczymi łodziami przez rzekę Elbląg. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych, a to za sprawą bajecznej strefy zabaw i animacji dla dzieci, która działała na dziedzińcu Muzeum Archeologiczno-Historycznego.

Była też muzyka na żywo — w miniony weekend w Elblągu wystąpili między innymi: Elbląska Orkiestra Kameralna, Muchy, Afromental i Natalia Nykiel.

Braniewo mówi baj, baj

„Baj baj wakacje" — pod taką nazwą w Braniewie odbywa się impreza będąca symbolicznym pożegnaniem z latem. W centrum imprezy byli oczywiście jej najmłodsi uczestnicy, którzy w bezpłatnej strefie dla dzieci mogli spotkać ogromne maskotki, pograć gigantycznymi klockami, albo poskakać na dmuchańcach.

Był też czas na zdrową aktywność sportową za sprawą towarzyszącym wydarzeniu zawodom z nagrodami.

I w Braniewie nie zabrakło muzyki — na scenie braniewskiego amfiteatru wystąpili między innymi zespół Serio?!, cieszący się dużą popularnością wśród młodzieży Tribbs i RC Boy — zwycięzca organizowanego przez Braniewskie Centrum Kultury konkursu talentów.

Trzeba przyznać, że po takim zakończeniu wakacji, aż chce się wracać do szkoły! **KK**

fot. BOK

eprasa.pl 00ff26f26a

28 SIERPNIA

Międzynarodowy Turniej Tenorów

Ostróda
Pieśni neapolitańskie i największe przeboje z operetek i musicali!
Tenorzy:
» Chaoran Zuo (Chiny)
» Albert Memeti (Chorwacja)
» Wonhyeok Choi (Korea Płd.)
» Aleksander Kruczek (Polska)
» Sławomir Naborczyk (Polska)
» Petro Chelali (Ukraina)
Sopranistka:
» Edyta Piasecka oraz Orkiestra Salonowa Moderato pod batutą Orlina Bebenowa
Godz. 18.00, Amfiteatr w Ostródzie.

28 SIERPNIA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn
Spotkania z osobami ze świata kultury z naszego regionu. Gościni: Iwona Liżewska – historyk sztuki, doktor nauk technicznych w dziedzinie urbanistyki i architektury, regionalistka, olsztynianka, aktywna współtwórczyni kultury na Warmii i Mazurach.
Godz. 17.00, Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

30 SIERPNIA

Wręczenie nagrody im. Henryka Panasa

Olsztyn
Statuetkę Nagrody w III edycji otrzyma Wacław Radziwinowicz olsztyński dziennikarz, wieloletni korespondent „Gazety Wyborczej" w Moskwie, autor książek na temat współczesnej Rosji.
Laudację wygłosi Jarosław Kurski – zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej".
Oprawa artystyczna – zespół „Czyści jak łza", Warmia Retro Band.
Laureaci poprzednich edycji: Krzysztof Daukszewicz i Aleksander Kwaśniewski
Godz. 17.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

30/31 SIERPNIA

Finał 4. edycji Festiwalu Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między Bajki Włożyć"

Olsztyn
Program:
» 30.08 godz. 18.00
- HOKUS POKUS – urodzinowe spotkanie autorskie z Marią Ekier – wybitną polską ilustratorką i Martą Lipczyńską-Gil twórczynią, redaktor Wydawnictwa Hokus-Pokus oraz otwarcie wystawy ilustracji Marii Ekier MIĘDZY BAŚNIE WŁOŻYĆ. Zapraszamy wszystkich dorosłych ceniących słowo i obraz!
» 31.08
10.00 – URODZINY MAGICZNEJ DZIEWCZYNY z okazji 20-lecia Wydawnictwa Hokus Pokus i urodzin Marii Ekier – warsztaty dla osób dorosłych z niepełnosprawnościami poprowadzą Joanna Miszkiewicz i Gabriela Walicka
12.00 - URODZINKI FIGLARNEJ DZIEWCZYNKI – zapraszamy chłopców i dziewczynki 5+. Warsztaty i zabawę urodzinową poprowadzą Joanna Miszkiewicz i Gabriela Walicka.
14.00 – FINAŁ FESTIWALU z udziałem Marii Ekier i Marty Lipczyńskiej – Gil.

30 SIERPNIA

Środa dla seniora w BWA

Olsztyn
Jak fotografia zmieniła malarstwo? Wielki pojedynek XIX wieku.
Odkrycie fotografii postawiło przed portrecistami, a później przed pejzażystami duże wyzwanie. Pierwsze zdjęcia inspirowane były spojrzeniem na wizerunek człowieka, jaki wykształciło malarstwo portretowe. Okazało się, że pojawiło się narzędzie, które mogło przedstawiać świat dokładniej niż malarstwo, dlatego to drugie musiało wymyślić się na nowo. Malarze byli zmuszeni, by zadać sobie pytanie: Jak dalece portret ma być wierny? I gdzie jest granica ich wolności? Fotografia znacząco zmieniła sposób postrzegania sztuki, wywołała wiele skrajnych emocji w kręgach artystycznych i dała miejsce dla nowych ruchów artystycznych.
Wykład poprowadzi Monika Sadowska (specjalistka ds. wystaw i promocji w BWA).
Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

31 SIERPNIA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Zapraszamy na film akcji z małą dawką humoru. Główny bohater- głowa rodziny jest bardzo zwykłym ojcem i mieszkańcem osiedla. W momencie włamania do jego domu zmienia się w wściekłego człowieka kierującego go na ścieżkę mrocznej przeszłości.
Godz. 10.00, sala konferencyjna, WBP; ul. 1 Maja 5.

31 SIERPNIA

Spektakl Teatru IOTA pt. „Wybrałem imię – wybrałem wszystko"

Olsztyn
Bohaterowie jednoaktówki wiedzą, że zbliża się nieuchronny koniec tego co ziemskie, w sensie naszej egzystencji tu i teraz, na planecie, którą żeśmy po swojemu zagospodarowali, też po swojemu fundujemy bliski koniec. A jeśli koniec, to co nam się udało zrobić: nasze życie jest spełnione czy jedynie wypełnione biegiem dni. Albert i Zenobiusz byli muzykami, ale ponieważ z dwoma innymi partnerami nie weszli na szczyt, nie udało im się dojść tam, gdzie doszła sławna czwórka z Liverpoolu, to próbują z godnością spojrzeć prawdzie w oczy. Nie tylko tej prawdzie zresztą. Roztrząsając osobiste relacje, własne problemy, idą wciąż w głąb siebie, dochodzą do spraw zawsze najistotniejszych: kim jestem, czy wszystko, co mi się zdarzyło było moim wyborem? A może system jest winien, przecież każdy z nas tkwi w jakimś systemie, zależy od niego?
Godz. 18.00, Stary Ratusz, Stare Miasto 33.

1 WRZEŚNIA

Koncert: Maria Peszek

Olsztyn
Maria Peszek to wokalistka, aktorka, autorka tekstów i performerka. Przez dziesięć lat aktywności aktorskiej grała u najważniejszych reżyserów teatralnych i filmowych, tworząc szereg wielokrotnie nagradzanych ról. Współpracowała między innymi z Jerzym Grzegorzewskim, Piotrem Łazarkiewiczem, Agnieszką Holland, Jerzym Stuhrem, Kazimierzem Kutzem, Krystianem Lupą.
Godz. 20.00, Amfiteatr w Olsztynie.

2 WRZEŚNIA

Kino samochodowe

Elbląg
Kino Światowid w Elblągu zaprasza na długo wyczekiwane kino samochodowe. Odbędzie się nietuzinkowy pokaz filmowy, który widzowie oglądać będą z wnętrza własnego auta. Dźwięk filmu wyregulują natomiast w swoich odbiornikach radiowych. Podczas seansu zaprezentowany zostanie rewelacyjny thriller pt. „Goście".
Godz. 20.00, Elbląg, Plac Jagiellończyka.

3 WRZEŚNIA

XXIII Kiermas Warmiński

Brąswałd
Program wydarzenia:
» 12:00 - msza św. w kościele p.w. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brąswałdzie
» 13:30 - pochód wieńcowy
» 14:00 - święto plonu: hymn warmii, przekazanie bochna, przemówienia:
- Węgojska Strużka
- Baby Ruśkie i Promile
- konkursy
- warsztaty rękodzielnicze
- animacje dla dzieci
» 18:00 - Koncert zespołu Łzy
Polana przy stanicy kajakowej nad Łyną w Brąswałdzie.

9/10 WRZEŚNIA

TROPY: NA TROPACH TAJEMNICY

Olsztyn
Zajezdnia trolejbusowa / Park Centralny

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

O PSIE, który jeździł koleją: 10:00, 11:00, 12:20, 13:20, 14:40, 15:40, 17:00, 18:10; ULTIMATUM / napisy: 14:30, 16:45, 19:00, 21:00; KOMPAS SZKIELETORA / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:30, 13:30, 15:30, 17:30; BLACK BITS / napisy: 20:00; BLUE BEETLE / dubbing: 12:50, 14:20, 17:15; SPUSZCZONE ZE SMYCZY / napisy: 21:10; MÓW DO MNIE! / napisy: 20:30; BARBIE / dubbing: 12:00, 15:40, 18:30; BARBIE / napisy: 20:40; OPPENHEIMER / napisy: 10:45, 14:45, 19:30; KICIA KOCIA na pikniku / dubbing: 10:30; MEG 2: Głębia / napisy: 18:15, 19:45; MEG 2: Głębia / dubbing: 11:40, 15:15; MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:10, 12:40.

REKLAMA

Zarząd Terenowy NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa
oraz **Dyrektor Zakładu Karnego w Iławie**

zapraszają na

Jubileuszowe X Mistrzostwa Służby Więziennej w Regatach Żeglarskich Iława-Siemiany 2023 r.

Regaty odbędą się w dniach 3-5 września na akwenie jeziora Jeziorak na jachtach typu Omega (załoga składa się ze sternika z uprawnieniami oraz dwóch załogantów). Bazą Mistrzostw będą Ośrodek wypoczynkowy i marina w Siemianach k. Iławy.

4 września od godz. 19.00
występ zespołu szantowego
SZTYWNY RUMPEL w SZOPIE w Siemianach.

Mistrzostwa są współfinansowane przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz inne zaprzyjaźnione instytucje.

14523ilzi-b-M

eprasa.pl 00ff26f26a

GO

#rzetelnaGO

INTER WENCJE

PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ

BO MIESZKANIE JEST ŹLE UŻYTKOWANE?

SŁUCHAMY I WSPIERAMY, KIEDY INNI MILCZĄ!

137 LAT 1886 2023

WŁĄCZ SIĘ!

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

2823otbr-a-G

ZWIERZĘTA

sprzedam

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

PRACA

dam pracę

FERMA indyków Rejczuchy, 668-047-381

KIEROWCA CE, 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PRACA w gospodarstwie rolnym, 694-194-504

PRACOWNIKÓW na budowę, 501-464-840

SPRZĄTANIE mieszkań - promocja, 793-164-163

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

RÓŻNE

sprzedam

SPRZEDAM pasiekę 20 uli Dadanta nowe, 514-114-291

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA

380-31419opb1-b-M

Pani

Marcie Stramek

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Dyrektor Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej
OMR PZN Olsztyn wraz ze współpracownikami

162323opb1-a -P

Rodzinie zmarłego

Karola Tkaczuka

wieloletniego Szefa Technicznego
Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie,
Pilota i Pracownika

szczere kondolencje
składają Zarząd, Pracownicy i Członkowie
Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

162423opb1-a-M

Koledze

Michałowi Wielgus

słowa wsparcia, otuchy
i wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Ekspedycji WER Olsztyn

162523opb1-a-M

Państwu

Marcinowi i Marii Czerwińskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają Nadleśniczy i pracownicy
Nadleśnictwa Stare Jabłonki

162623opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 00ff26f26a

NIEUDANA INAUGURACJA W OLSZTYNIE

PIŁKA NOŻNA W niedzielne popołudnie Stomilanki rozegrały pierwsze domowe spotkanie w Ekstralidze, najwyższej klasie rozgrywkowej. Mistrzynie Polski z Katowic nie dały jednak żadnych szans olsztynianom i pewnie wywalczyły komplet punktów.

• Stomilanki Olsztyn - GKS Katowice 0:3 (0:2)
0:1 - Nieciąg (11), **0:2** - Hajduk (25), **0:3** - Misztal (87)
STOMILANKI: Milner - Skrzypińska (46 Libera), Silny, Rosiak (87 Kamala)), Sokołowska, Kędzia, Osajkowska, Drąg, Vidal (57 Lamanna), Contreras, Kałużna (72 Korzec)

Fot. Emil Marecki

Mistrzynie Polski z Katowic odniosły w Olsztynie pewne zwycięstwo

Przed meczem Marek Łukiewski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej, wręczył Gabrieli Kędzi (kapitan Stomilanek) puchar za awans do Ekstraligi.

Potem w rolach głównych wystąpiły piłkarki z Olsztyna i Katowic. Stomilanki już w 2. min mogły wyjść na prowadzenie, gdy po bardzo składnej akcji strzał oddała Adrianna Rosiak, niestety, piłka poszybowała wysoko ponad poprzeczką. Zaledwie minutę później aktualny mistrz Polski GKS Katowice miał swoją szansę, lecz uderzenie Kamili Tkaczyk zostało w ostatnim momencie zablokowane.

Ale co się odwlecze, to nie uciecze, więc w 11. min zespół ze Śląska jednak trafił do siatki - do dośrodkowania z prawej strony boiska źle wyskoczyła Amerykanka Maleah Milner, w efekcie Aleksandra Nieciąg trafiła głową do pustej bramki.

Stomilanki się nie załamały, tylko natychmiast ruszyły do odrabiania strat, m.in. dwukrotnie na bramkę rywali strzelała najmniejsza na boisku Katarzyna Kałużna.

Co z tego, skoro w 25. min było już 2:0... Tym razem po dośrodkowaniu z rzutu wolnego gola z bliskiej odległości zdobyła Marlena Hajduk, w czym spora była „zasługa" olsztyńskiej obrony.

Dopiero w 38. min Stomilanki oddały pierwszy celny strzał - bardzo aktywna na boisku Adrianna Rosiak podała do Kamili Osajkowskiej, ta jednak zbyt lekko uderzyła, by zaskoczyć bramkarkę GKS-u.

Po przerwie trener Dariusz Maleszewski wprowadził do gry dwie nowe zawodniczki. W 51. min w bardzo dobrej sytuacji znalazła się Osajkowska, ale na 18. metrze nie zdołała minąć bramkarki, która wślizgiem wybiła piłkę na aut. W 63. minucie udaną interwencją popisała się Milner, która wybroniła uderzenie Anity Turkiewicz.

Wynik ustaliła w 87. min Dominika Misztal, która wykorzystała zamieszanie w polu karnym Stomilanek. Skromna grupa widzów (około 250) nie doczekała się premierowego gola Stomilanek w Ekstralidze. Przypomnijmy, że w pierwszej kolejce podopieczne trenera Maleszewskiego na wyjeździe bezbramkowo zremisowały ze Śląskiem Wrocław.

Kolejne spotkanie w Olsztynie będzie można obejrzeć dopiero w połowie września, kiedy do stolicy regionu przyjedzie Górnik Łęczna. Dwa najbliższe spotkania to wyjazdy, najpierw do Sosnowca na mecz z Czarnymi, a później do Łodzi na spotkanie z UKS SMS.

• Inne wyniki 2. kolejki: UKS SMS Łódź - Czarni Sosnowiec 0:0, Górnik Łęczna - Śląsk Wrocław 5:1 (3:0), Pogoń Szczecin - APLG Gdańsk 1:1 (1:1), Medyk Konin - AZS UJ Kraków 4:3 (2:1), Pogoń Tczew - Rekord Bielsko-Biała 3:2 (1:2).

EM, DRYH

PO 2 KOLEJKACH

1. Katowice	6	7:1
2. UKS SMS	4	7:1
3. Górnik	4	5:1
4. Pogoń Sz.	4	3:2
5. Pogoń T.	3	4:9
6. Rekord	3	3:3
7. Medyk	3	4:4
8. APLG	2	1:1
9. Czarni	1	1:4
10. Stomilanki	**1**	**0:3**
11. Śląsk	1	1:5
12. AZS UJ	0	4:6

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA
Młodzi piłkarze Naki zaczęli sezon od trzech efektownych zwycięstw, jednak w Wilkowie już sobie nie poradzili. Wilczek cztery razy „pokazał kły", dzięki czemu znowu wygrał na swoim stadionie. Jednak na wyjeździe - póki co - przeistacza się w łagodnego baranka (1:3 z Orlętami i 0:5 z Błękitnymi Pasym). W 4. kolejce w grupie 1 znacznie większą sensację sprawiła Cresovia, bo wywiozła cenne zwycięstwo z Węgorzewa. Mateusz Wierzbowski, szkoleniowiec Cresovii, odważnie zapowiedział, że nie był to ostatni taki sukces beniaminka.

• Łyna Sępopol - Gwardia Szczytno 1:2 (0:1)
0:1 - Krajza (24 k), **1:1** - (53), **1:2** - Chrzanowski (73)

• Węgoria Węgorzewo - Cresovia Górowo Ił. 1:2 (1:1)
0:1 - Patyra (29 samob.), **1:1** - Galiniewski (31), **1:2** - Biedulski (75)

• Victoria Bartoszyce - GKS Stawiguda 3:0 (1:0)
1:0 - Pawłowski (12), **2:0** - Daszkiewicz (55), **3:0** - Pawłowski (59)

• Wilczek Wilkowo - Naki Olsztyn 4:1 (2:1)

• Śniardwy Orzysz - Błękitni Pasym 3:2 (1:1)
0:1 - Mikulak (24), **1:1** - Duda (39), **1:2** - Sobolewski (65 samob.), **2:2** - Kuszmider (84), **3:2** - Sobolewski (87); czerwona kartka: Kulesik, Mikulak (90+2 Błękitni)

• Pisa Barczewo - Czarni Olecko 1:3 (0:1)
0:1 - Nowakowski (15), **0:2** - Kozłowski (74), **1:2** - Bartczak (84), **1:3** - Kosiński (90+2)

• MKS Jeziorany - Orlęta Reszel 3:4 (2:2)
0:1 - Romańczuk (5), **1:1** - Miszczak (25), **1:2** - Luchowski (33), **2:2** - Miszczak (36), **2:3** - Romańczuk (67), **2:4** - Kowalski (78 samob.), **3:4** - Salwowski (90+4)

• MKS Korsze - Warmia Olsztyn 2:1

GRUPA 1

1. Naki	9	17:8
2. Śniardwy*	9	10:5
3. Orlęta*	9	10:6
4. Stawiguda	6	12:8
5. Błękitni	6	12:9
6. Victoria	6	7:5
7. Pisa	6	9:8
8. Cresovia	6	7:6
9. Gwardia	6	9:9
10. Węgoria	6	7:8
11. Korsze	6	9:12
12. Wilczek	6	7:10
13. Warmia	3	5:10
14. Łyna	3	5:11
15. Jeziorany	3	6:15
16. Czarni	3	6:8

* mecz zaległy

W grupie 2 w derbach regionu elbląskiego w Pasłęku Polonia przegrała 1:3 z Zatoką Braniewo. W tym sezonie słabsza gra ofensywna pasłęczan wynika z braku kontuzjowanego Radosława Lenarta, najlepszego snajpera z ubiegłego sezonu. W innych sobotnich meczach nie brakowało bramek. Ossa wygrała aż 8:1 z Delfinem, a pięć goli dla zwycięskiej drużyny zdobył Arkadiusz Konicz, były zawodnik... Delfina. Popis strzelecki urządził sobie też Start Nidzica, bo podopieczni trenera Czesława Żukowskiego z bagażem aż 9 goli odprawili Iskrę Narzym. Cztery gole dla gospodarzy strzelił Szymon Masiak. Do niespodzianki doszło natomiast w meczu Huragan Morąg - Unia Susz (2:2). Goście zagrali jak równy z równym. Każda ze stron miała jeszcze po jednej dogodnej sytuacji. Szymon Szultek (Huragan) w 47. min obił słupek, z kolei Hubert Czarzasty (Unia) z 10 metrów minimalnie przestrzelił. W Działdowie w pojedynku beniaminków wynik otworzył i zamknął Radosław Kurywczak, ale ze zwycięstwa cieszyli się jednak gospodarze.

• Ossa Biskupiec Pom. - Delfin Rybno 8:1 (5:0)
1:0 - Brzuszczak (9), **2:0**, **3:0**, **4:0** - Konicz (19, 22, 42), **5:0** - Kasprowicz (44), **6:0** - Konicz (51), **6:1** - Rozentalski (68), **7:1** - Czapliński (73), **8:1** - Konicz (75)

• Polonia Pasłęk - Zatoka Braniewo 1:3 (0:2)
0:1 - Szpakowski (23), **0:2** - Rynkowski (28), **1:2** - Błażewicz (68), **1:3** - Tyrawski (90+6)

• Huragan Morąg - Unia Susz 2:2 (1:1)
0:1 - Staniec (6), **1:1** - Koć (19), **2:1** - Zakrzewski (57 samob.), **2:2** - Staniec (60)

• MKS Działdowo - Wałsza Pieniężno 5:2 (1:1)
0:1 - Kurywczak (15), **1:1** - D. Kalisz (45), **2:1** - Bąbalicki (48), **3:1** - D. Kalisz (52), **4:1** - Bąbalicki (62), **5:1** - Brzeziński (84), **5:2** - Kurywczak (86)

• Start Nidzica - Iskra Narzym 9:0 (5:0)
1:0 - Korzeniewski (8), **2:0**, **3:0**, **4:0**, **5:0** - Masiak (19, 24, 26, 34), **6:0** - Wawrzyniak (58), **7:0** - Halicki (63), **8:0** - Jastrzębowski (72), **9:0** - Dąbrowski (87 karny)

• Czarni Rudzienice - Drwęca Nowe Miasto Lub. 1:3 (1:0)
1:0 - Dedek (20), **1:1**, **1:2**, **1:3** - Świniarski (57 60, 83)

• Kormoran Zwierzewo - Płomień Turznica 2:3 (1:0)
1:0 - Sidonienko (32), **1:1** - Solich (48), **1:2** - Szymański (55), **1:3** - Longa (76), **2:3** - Sokołowski (80)

• Sokół Ostróda - Tęcza Miłomłyn 5:3 (1:1)
0:1 - Matracki (37), **1:1** - T. Śnieżawski (42), **2:1** - Samulski (47), **2:2** - Piekut (58), **3:2** - T. Śnieżawski(62), **3:3** - Jakubowski (70 k), **4:3** - Kulpa (80), **5:3** - Samulski (87)

DRYH, JK

GRUPA 2

1. Sokół	12	15:4
2. Zatoka	10	18:4
3. Start	9	16:4
4. Drwęca	9	13:5
5. Ossa	9	18:12
6. Płomień	8	9:6
7. Huragan	7	12:9
8. Działdowo	6	11:10
9. Polonia	6	9:8
10. Czarni	3	8:11
11. Tęcza	3	7:10
12. Kormoran	3	4:10
13. Wałsza	3	6:17
14. Iskra	3	6:20
15. Unia	2	6:12
16. Delfin	0	4:20

eprasa.pl 00ff26f26a

SZYBKI, SZYBSZY, HOŁOWCZYC

SPORTY MOTOROWE\\\ Krzysztof Hołowczyc z Łukaszem Kurzeją wygrali rajd Baja Poland. „Hołek" po raz dziewiąty triumfował w tej imprezie i zrobił to w imponującym stylu, zapisując na swoim koncie zwycięstwa we wszystkich odcinkach specjalnych!

Przed wyjazdem do Szczecina olsztyński mistrz kierownicy zapowiedział walkę o dziewiąte zwycięstwo w Baja Poland i słowa dotrzymał, na dodatek zrobił to w iście mistrzowskim stylu.

W piątek rajdowe Mini w barwach AzotoPower było najszybsze na niespełna sześciokilometrowym prologu. Najważniejszą częścią rozgrywanego tradycyjnie w Szczecinie i Poligonie Drawskim rajdzie były jednak dwa sobotnie odcinki specjalne. Załogi dwukrotnie musiały przejechać po 160 kilometrów, wiec wyniki tych oesów decydowały o pozycji na mecie. Hołowczyc nie zawiódł licznie zgromadzonych kibiców, wygrywając oba, zwiększając do prawie dziewięciu minut przewagę nad drugim Michałem Małuszyńskim pilotowanym przez Julitę Małuszyńską!

NIE OBYŁO SIĘ PRZY TYM BEZ MAŁEJ PRZYGODY, BO W CZASIE NEUTRALIZACJI DRUGIEGO SOBOTNIEGO ODCINKA OKAZAŁO SIĘ, ŻE PRZEGUB NAPĘDOWY POZBAWIONY JEST OSŁONY.

Usterka chociaż mała, mogła mieć poważne konsekwencje, ponieważ przegub narażony na zanieczyszczenia może po prostu się zatrzeć i rozpaść, a w konsekwencji pozbawić napędu na jedno koło. W tej sytuacji Hołowczyc drugi sobotni odcinek przejechał bardzo ostrożnie, troszcząc się o napędy.

Fot. archiwum teamu

Wszystkie tegoroczne starty „Hołka" są podporządkowane udziałowi w Rajdzie Dakar 2024

Ostatni dzień rajdu to natomiast dwukrotnie pokonywana próba Dobra-Szczecin o długości 30,7 kilometra. Duet Hołowczyc/Kurzeja ponownie okazał się najszybszy. Tym samym rajd zakończył się dziewiątym zwycięstwem Hołowczyca, który już zapowiada podkręcenie tego wyniku w przyszłym roku.

- Bardzo się cieszę, że jesteśmy na mecie na pierwszym miejscu - powiedział olsztyński rajdowiec. - Wykonaliśmy bardzo dużą pracę z naszym samochodem, nie ukrywam, że można byłoby w wielu miejscach pojechać szybciej, jednak świadomość tego, że przed nami najważniejsze wydarzenie, czyli Dakar, powodowała, iż pracowaliśmy nad różnymi ustawieniami samochodu. Jestem bardzo zadowolony, bo nasze Mini świetnie się prowadzi, jest responsywne i daje ogromną frajdę z jazdy! Samochód poprawił się około sekundy na kilometrze, wiec jesteśmy w dobrym miejscu. Dziękuję sponsorom i bardzo licznie zgromadzonym kibicom. Wygrana zawsze smakuje wyjątkowo! **RED**

Wyniki Baja Poland 2023
1. Krzysztof Hołowczyc/Łukasz Kurzeja (Mini John Cooper Works Rally); 2. Michał Małuszyński/Julita Małuszyńska (Mini John Cooper Works Rally) +9.19,5; 3. Mshari Al Thefiri / Oriol Vidal Montijano (Can-Am Maverick X3) +21.30,9.

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\\ Na stadionie Cracovii, gdzie domowe mecze rozgrywa beniaminek z Niepołomic, doszło do kolejnej niespodzianki, bo Puszcza ograła ŁKS. Co prawda łodzianie też są beniaminkiem, jednak ich historia występów w Ekstraklasie jest zdecydowanie dłuższa i efektowniejsza (m.in. mistrzostwa Polski z 1958 i 1998 roku). Z kolei Cracovia tym razem zagrała w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie w roli gospodarza występuje poznańska Warta. Mecz dwóch starych piłkarskich firm (Warta powstała w 1912, a Cracovia w 1906 roku) zakończył się bezbramkowym remisem.
W Łodzi ponad 17 tysięcy kibiców przeżyło srogie rozczarowanie, ponieważ Widzew przegrał ze Śląskiem.

• Puszcza Niepołomice - ŁKS Łódź 2:1 (Crăciun 25 k, Cholewiak 73 - Tejan 46)

• Piast Gliwice - Ruch Chorzów 0:0

• Stal Mielec - Radomiak Radom 2:0 (Esselink 22, Gerstenstein 45)

• Warta Poznań - Cracovia 0:0

• Widzew Łódź - Śląsk Wrocław 0:2 (Leiva 12, Paluszek 80)

• Korona Kielce - Zagłębie Lubin 2:0 (Nono 15, Dalmau 22)

• Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze 4:1 (Naranjo 7, Imaz 17, Wdowik 45+2, Marczuk 64 - Musiolik 39; **czerwona kartka:** Lukoszek, 43 Górnik)

• Na 26 września zostały przełożone mecze Lech Poznań - Raków Częstochowa i Pogoń Szczecin - Legia Warszawa.

PO 6 KOLEJKACH

1. Jagiellonia*	12	11:6
2. Legia**	10	8:1
3. Zagłębie	10	7:7
4. Cracovia*	9	6:4
5. Radomiak	9	7:7
6. Stal	8	7:6
7. Raków**	7	8:4
8. Śląsk*	7	8:7
9. Lech**	7	6:5
10. Piast	7	4:4
11. Widzew	7	7:9
12. Puszcza	7	7:10
13. Warta	6	8:8
14. Pogoń**	6	3:4
15. ŁKS	6	4:9
16. Ruch	5	5:8
17. Górnik	5	3:9
18. Korona*	4	4:5

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

IV LIGA\\\ Na czele tabeli utrzymały się Znicz Biała Piska i DKS Dobre Miasto. Ci pierwsi w piątkowy wieczór zremisowali na wyjeździe 1:1 z Polonią Lidzbark Warmiński. Gospodarze tym samym ponownie obronili swoją twierdzę - na własnym obiekcie Polonia jest niepokonana od 41 spotkań z rzędu!
- Remis to wynik sprawiedliwy - ocenił Przemysław Kołłątaj, trener Znicza. - Było dużo emocji i nerwowości, największe zagrożenie gospodarze stwarzali po wrzutkach z bocznych stref, ale my mamy Tomka Porębskiego, który to wszystko wygrywał. Dominik Kąkolewski rozegrał dobre zawody w bramce. W drugiej połowie mieliśmy swoją szansę, ale szanujemy remis, bo to cenny punkt. Druga połowa pokazała nad czym musimy pracować.
- Czujemy spory niedosyt - przyznał z kolei Daniel Wierzbowski, trener Polonii. - Chcieliśmy wygrać, dobrze weszliśmy w mecz, były dwie sytuacje i trzecia zakończona golem. Nie możemy jednak z takim przeciwnikiem pozwolić sobie na takie błędy w środkowej części boiska, w efekcie minutę później dostaliśmy gonga. W drugiej połowie całkowita nasza dominacja, lecz zabrakło chłodnej głowy pod polem karnym. Nie jesteśmy zadowoleni po czterech kolejkach, ale pokazaliśmy, że otwieramy się i w kolejnym meczu w końcu się przełamiemy.

Kolejny komplet punktów wywalczył DKS Dobre Miasto. Tym razem podopieczni Macieja Szostka wygrali 2:1 w Ełku z Mazurem. Bramkę na wagę trzech punktów pod koniec spotkania strzelił Kacper Chojnowski. Bardzo ciekawe spotkanie obejrzeli kibice w Biskupcu. Mrągowia odniosła drugie zwycięstwo z rzędu. Podopieczni Mariusza Niedziółki prowadzili do przerwy 2:0 na stadionie im. Andrzeja Biedrzyckiego. Po zmianie stron gospodarze potrafili doprowadzić do wyrównania, ale ostatni cios zadała Mrągowia za sprawą Łukasza Kuśnierza.
- Bardzo się cieszymy z trzech punktów, bo były nam bardzo potrzebne - powiedział Mariusz Niedziółka. - Chcę pogratulować zawodnikom hartu ducha i woli walki, bo to spowodowało, że potrafiliśmy wyszarpać zwycięstwo. Mecz bardzo dobrze zaczęliśmy, mieliśmy grę ułożoną, bardzo dobrze w końcu graliśmy w defensywie, tak naprawdę rywale w pierwszej połowie nie bardzo mogli sobie z naszym graniem poradzić. Strzeliliśmy dwie bramki i praktycznie mogliśmy zamknąć mecz, jednak „Ryba" trafił w słupek. Wiemy doskonale, że w Biskupcu nawet 3:0 potrafi nie starczyć, dlatego w przerwie tak nastawialiśmy zawodników, aby sytuacja się nie powtórzyła. Trzeba pamiętać, że Tęcza ma wartościowych zawodników, dlatego chociaż żadnych wielkich błędów nie popełniliśmy, to straciliśmy dwa gole. W drugiej połowie gra nie wyglądała już tak dobrze, popadał deszcz, boisko było ciężkie, zrobiły się duże przerwy i tak naprawdę mecz mógł różnie wyglądać. Dobrze, że udało nam się opanować sytuację, bo wydawało się, że Tęcza pójdzie za ciosem. Uważam, że zasłużenie wygraliśmy. Kapitan zapewnił nam trzy punkty, ale inni gracze ten mecz wybiegali, widać było po chłopakach, że dali z siebie wszystko.

• Polonia Lidzbark Warmiński - Znicz Biała Piska 1:1 (1:1)
1:0 - Dziemidowicz (11), **1:1** - Grochowski (12)

• Tęcza Biskupiec - Mrągowia Mrągowo 2:3 (0:2)
0:1 - Rybkiewicz (12), **0:2** - Fronczak (42), **1:2** - Malanowski (50), **2:2** - Galik (59), **2:3** - Kuśnierz (87)

• Jeziorak Iława - Constract Lubawa 1:0 (1:0)
1:0 - Banaszek (21)

• Mamry Giżycko - Stomil II Olsztyn 7:2 (4:0)
1:0 - Sadocha (39), **2:0** - Mroczkowski (41), **3:0** - Sadocha (43), **4:0** - Drażba (45), **4:1** - Gwardiak (52), **5:1** - Drażba (57), **5:2** - Morawski (61 k), **6:2** - Mroczkowski (80), **7:2** - Olszewski (90)

• Olimpia Olsztynek - Rominta Gołdap 0:2 (0:2)
0:1, **0:2** - Popławski (35, 43)

• Mazur Ełk - DKS Dobre Miasto 1:2 (1:1)
0:1 - Kaisei (38), **1:1** - Ziemianowicz (43 s), **1:2** - Ka. Chojnowski (84)

• Granica Kętrzyn - Olimpia II Elbląg 2:0 (2:0)
1:0 - Swacha-Sock (24), **2:0** - Oracz (45)

• Polonia Iłowo - Motor Lubawa 2:2 (0:2)
0:1 - Nawrocki (9), **0:2** - Tomkiewicz (38), **1:2, 2:2** - Ciesielski (53, 77)

PO 4 KOLEJKACH

1. Znicz	10	12:5
2. DKS	10	8:4
3. Olimpia II	9	6:4
4. Granica	8	9:4
5. Motor	8	8:5
6. Rominta	8	6:3
7. Mamry	7	13:9
8. Mrągowia	7	7:6
9. Tęcza	7	7:3
10. Jeziorak	7	9:6
11. Mazur	4	5:4
12. Polonia LW.	2	5:7
13. Polonia Ił.	1	4:12
14. Constract	0	3:9
15. Olimpia O.	0	1:9
16. Stomil II	0	3:16

eprasa.pl 00ff26f26a

CONSTRACT WCIĄŻ W LIDZE MISTRZÓW

FUTSAL\\\ W rozegranym w Lubawie turnieju preeliminacynym do Ligi Mistrzów Constract zajął drugie miejsce, dzięki czemu ostatecznie mistrzowie Polski awansowali do kolejnej rundy tych prestiżowych rozgrywek, która odbędzie się w Chorwacji.

• Constract Lubawa - FC Prishtina 01 1:1 (1:1)
1:0 - Sendlewski (8),
1:1 - Maxharraj (15)

Przed turniejem trener Dawid Grubalski przewidywał, że najgroźniejszym rywalem mistrzów Polski będzie kosowska Prisztina, no i tak też było. W dwóch pierwszych meczach lubawianie odnieśli dwa efektowne zwycięstwa (6:0 z mistrzem Norwegii i 8:0 z mistrzem Islandii), jednak Prisztina też pokazała swoją moc.

- SZKODA, ŻE Z ISBJORNINNEM NIE UDAŁO SIĘ ZDOBYĆ JESZCZE JEDNEJ BRAMKI, BO WTEDY W OSTATNIM MECZU DO PIERWSZEGO MIEJSCA WYSTARCZAŁBY NAM REMIS - WYJAŚNIAŁ TRENER GRUBALSKI.

Niestety, Constract wygrał „tylko" 8:0, więc na pierwszym miejscu była Prisztina, która co prawda miała taki sam bilans (+14 goli), ale zdobyła więcej bramek (14:0 - Constract, 16:2 - Prisztina).

Fot. facebok Constracto/szostekfoto

Lubawska hala przed decydującym meczem Constract - Prisztina

Pierwsze miejsce było bardzo ważne, bo gwarantowało awans do kolejnej rundy Ligi Mistrzów. W ten sposób przepustkę do futsalowego raju zdobywało osiem klubów, a stawkę miała uzupełnić jedna drużyna z drugiego miejsca, która będzie się mogła pochwalić najlepszym bilansem w ośmiu grupach.

Mecz zaczął się od bramki zdobytej przez mistrzów Polski, niestety, siedem minut później rywale doprowadzili do remisu. Mimo wielu okazji wynik już się nie zmienił, w efekcie Constract zajął też dające awans drugie miejsce.

- O naszym sukcesie zadecydowało zatem zwycięstwo 6:0 nad mistrzem Norwegii - przyznaje trener Grubalski. - A co do Prisztiny, to muszę przyznać, że jest to bardzo dobry zespół posiadający sporo znakomicie wyszkolonych technicznie zawodników. Naszym atutem była własna hala i wspaniali kibice, którzy potrafili zrobić hałas, ale rywale zawiesili wysoko poprzeczkę. Myślę, że nie przesadzę, gdy powiem, że jeszcze nigdy w tym jednym meczu nie przegraliśmy tylko pojedynków jeden na jeden. Widać, że na Bałkanach mają smykałkę do tego sportu. Co prawda dość szybko objęliśmy prowadzenie, ale rywale odrobili straty. W efekcie w końcówce bardziej musieliśmy się skoncentrować na obronie remisu, bo wiedzieliśmy, że ten wynik zapewni nam pierwsze miejsce wśród ekip, które zajęły drugie lokaty w grupach. Dzięki czemu awansowaliśmy do kolejnej rundy - dodaje szkoleniowiec Constractu.

W drugiej rundzie (24-29 października) lubawianie zagrają z mistrzem Chorwacji Futsalem Dinamo, mistrzem Szwecji Orebro Futsal i czarnogórskim KMF Titograd. Turniej zorganizuje mistrz Chorwacji. - Gdybyśmy wygrali grupę, wtedy pojechalibyśmy do Kowna, a tak zagramy w Chorwacji, gdzie jedno jest pewne - będzie tam niesamowity doping - stwierdza trener mistrzów Polski. - Na pewno będzie to przeżycie dla mojego zespołu.

• Inne wyniki turnieju w Lubawie: Utleira IL - Constract Lubawa 0:6, Constract - Isbjorninn 8:0, Utleira – Prisztina 1:5, Prisztina – Isbjorninn 11:1, Isbjorninn – Utleira 1:6.

ARTUR DRYHYNYCZ

TABELA TURNIEJU

1. Prisztina	7	17:3
2. Constract	**7**	**15:1**
3. Utleira	3	7:12
4. Isbjorninn	0	2:25

EKSTRAKLASA MIAŁA WPŁYW NA TRZECIOLIGOWCÓW

PIŁKA NOŻNA\\\ W 5. kolejce III ligi pecha miała Concordia Elbląg, bo został przełożony mecz... Ekstraklasy Pogoń Szczecin - Legia Warszawa. A w Wikielcu też niewesoło.

• Legia II Warszawa - Concordia Elbląg 5:0 (1:0)
1:0 - Urbański (7), **2:0** - Sokołowski (49), **3:0** - Strzałek (52), **4:0** - Ryczkowski (53), **5:0** - Strzałek (62)
CONCORDIA: Sasiak - Mroczka, Szpucha, Jońca, Jakubowski, Rękawek (57 Danowski), Bukacki, (60 Pytlewski), Drewek (46 Nowicki), Szmydt (75 Maćkowski), Sionkowski (57 Bartosiński), Augusto

Z powodu gry Legii w europejskich pucharach jej mecz z Pogonią został przełożony na koniec września. Wykorzystał to sztab szkoleniowy warszawskich rezerw, ściągając na mecz z Concordią aż siedmiu zawodników z pierwszej drużyny. Jednak Concordii też wystawiła co ma najlepszego, więc liczyła na korzystny wynik.

W 7. min po główce Urbańskiego prowadzenie objęli gospodarze, którzy od tego momentu dostali wiatru w żagle. Doskonale jednak bronił Sasiak, co w połączeniu z nieskutecznością gospodarzy sprawiło, że elblążanie po pierwszej odsłonie przegrywali tylko 0:1.

Niestety, wystarczyło osiem minut drugiej połowy, by Legia zdobyła trzy kolejne bramki. W 62. min było już 5:0 i dopiero wtedy warszawianie trochę spuścili z tonu, chociaż nadal posiadali przewagę.

Trener Concordii Łukasz Nadolny w drugiej połowie dokonał licznych roszad, ale nadal w grze obu drużyn widać było różnicę klasy. W efekcie goście ani razu nie zagrozili bramce Legii.

• W sobotę o godz. 17 Concordia podejmie Pelikana Łowicz.

• GKS Wikielec - Pogoń Grodzisk Maz. 0:2 (0:1)
0:1 - Gajgier (28), **0:2** - Odolak (47)
GKS: Rutkowski - Jajkowski, Kacperek, Sagan (52 Krasouski), Jankowski, Otręba, Licznerski (60 Sobotka), Rosoliński (65 Dąbrowski), Kordykiewicz, Sobociński (52 Nowicki), Wacławski (52 Klimek)

Gospodarze pierwszą bramkę stracili po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, gdy najwyżej w polu karnym do piłki wyskoczył Aleksander Gajgier. Wikielec do tego czasu miał kilka sytuacji, najwięcej zagrożenia stwarzał po rzutach wolnych, jednak bez efektu bramkowego

Po zmianie stron Pogoń szybko strzeliła kolejnego gola, bo kombinacyjną akcję wykończył Kamil Odolak. Co prawda gospodarze protestowali w sprawie spalonego, ale nic nie wskórali.

- Spotkanie mogło się podobać kibicom - przyznał na konferencji prasowej Damian Jarzembowski. - Pod względem taktycznym wolne przestrzenie na boisku bolą, ale to pokazuje, że obydwie ekipy chciały wygrać. Dziękuję chłopakom za serducho, które zostawili na murawie. Szkoda jednak, że grając równorzędne spotkanie, tracimy bramkę ze stałego fragmentu gry. Przy drugiej bramce także pomogliśmy rywalom. Inna sprawa, że zagraliśmy bez czterech podstawowych zawodników.

• W sobotę o godz. 16 GKS zagra w Łomży.

• Inne wyniki 5. kolejki: Legionovia Legionowo - Unia Skierniewice 1:2 (0:0), Jagiellonia II Białystok - Pilica Białobrzegi 2:3 (0:1), Olimpia Zambrów - Mławianka Mława 1:1 (1:0), Pelikan Łowicz - Broń Radom 0:0, Warta Sieradz - ŁKS 1926 Łomża 2:2 (2:0), Victoria Sulejówek - Lechia Tomaszów Maz. 2:3 (0:1), GKS Bełchatów - Świt Nowy Dwór Maz. 1:1.

PO 5 KOLEJKACH

1. Lechia	15	11:5
2. Bełchatów	13	9:5
3. Świt	11	11:5
4. Legia II	10	14:6
5. Pogoń	10	8:2
6. Victoria	10	9:5
7. Unia	7	10:9
8. Concordia	**7**	**5:7**
9. Jagiellonia II	6	9:7
10. Broń	6	5:5
11. Wikielec	**5**	**7:8**
12. Pilica	5	6:9
13. Pelikan	4	3:5
14. Mławianka	4	7:11
15. Łomża	4	8:9
16. Legionovia	3	3:12
17. Warta	2	5:13
18. Olimpia	1	4:11

eprasa.pl 00ff26f26a

MISTRZ CZUJE SIĘ SPEŁNIONY

SIATKÓWKA PLAŻOWA\\\ Jagoda Gruszczyńska i Aleksandra Wachowicz oraz Jędrzej Brożyniak i Piotr Janiak wywalczyli w Starych Jabłonkach złote medale mistrzostw Polski. Oba niedzielne finały na boiskach Hotelu Anders zakończyły się w dwóch setach.

Gruszczyńska i Wachowicz pokonały w meczu o złoto duet Marta Łodej, Agata Ceynowa i obroniły tym samym tytuł wywalczony rok temu we Wrześni. Brąz zdobyły natomiast mistrzynie Europy do lat 20 - Małgorzata Ciężkowska i Urszula Łunio, które wygrały z Anetą Kaczmarek i Julią Gierczyńską.

– Cały turniej był dla nas ciężki - przyznała Małgorzata Ciężkowska. - Po zdobyciu tytułu mistrzyń Europy do lat 20 trudno było nam „wejść" w kolejny turniej i zagrać go na wysokim poziomie. Dałyśmy z siebie wszystko, jesteśmy bardzo zadowolone i wzruszone, choć to wszystko jeszcze do nas nie dociera. Gdy emocje jednak opadną, będziemy się cieszyć z brązowego medalu.

OSTATNIE STARCIE W RYWALIZACJI KOBIET, PODOBNIE JAK WIĘKSZOŚĆ MECZÓW PODCZAS TURNIEJU W STARYCH JABŁONKACH, ZGROMADZIŁO NA TRYBUNACH KOMPLET ZAKOCHANEJ W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ PUBLICZNOŚCI. SKŁAD FINAŁU W TRZECH CZWARTYCH BYŁ TAKI SAM, JAK W 2022 ROKU – JEDYNIE AGATA CEYNOWA ZASTĄPIŁA KATARZYNĘ KOCIOŁEK W EKIPIE UBIEGŁOROCZNYCH WICEMISTRZYŃ POLSKI.

Fot. KamPas Sport/Kamil Pastusiak

Najlepsze kobiece i męskie teamy rozegranych w Starych Jabłonkach mistrzostw Polski. Do zobaczenia za rok?

– Wszystkie pary dobrze się przygotowały i przyjechały powalczyć w każdym meczu, zwłaszcza będąc faworytem turnieju - oceniła Aleksandra Wachowicz, która drugi raz z rzędu cieszyła się z mistrzowskiego tytułu. - Skupiałyśmy się na sobie i próbowałyśmy analizować na bieżąco kolejnego rywala. Cieszymy się, że nie straciłyśmy nawet seta. Pokazałyśmy, że z meczu na mecz rozkręcałyśmy się coraz bardziej. Była to wielka przyjemność móc zagrać w Starych Jabłonkach. Przez wiele lat słyszałam, że atmosfera jest tutaj niesamowita. Cieszę się, że mogłam tego wszystkiego zasmakować. Mam nadzieje, że często będziemy tutaj wracać.

W męskim finale Brożyniak i Janiak, którzy rok temu zakończyli zmagania na czwartym miejscu, wygrali z duetem Adam Lorenc i Mateusz Podborączyński. Na najniższym stopniu podium stanęli Filip Lejawa i Szymon Beta. W spotkaniu o trzecie miejsce pokonali Macieja Kałużę i Filipa Brandta.

– Przeżywaliśmy wzloty i upadki, ale ostatecznie jesteśmy zadowoleni ze swojej gry - stwierdził Szymon Beta. - Na początku turnieju nie było zbyt różowo, lecz z meczu na mecz graliśmy coraz lepiej. Wygrywaliśmy z parami, które mogły być na naszym miejscu i zdobyć medal. Ostatecznie to my zdobywamy brąz i jesteśmy z tego powodu szczęśliwi.

PRZED OSTATNIM MECZEM TURNIEJU ODBYŁA SIĘ NA BOISKU MIŁA UROCZYSTOŚĆ. ZA DŁUGĄ I PEŁNĄ SUKCESÓW KARIERĘ JAKUBOWI SZAŁANKIEWICZOWI PODZIĘKOWALI PREZES POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI SIATKOWEJ SEBASTIAN ŚWIDERSKI ORAZ WICEDYREKTOR DS. SIATKÓWKI PLAŻOWEJ I NA ŚNIEGU W PZPS JACEK KASPRZYK.

Ostatecznie w finale triumfowali Piotr Janiak (kapral Wojska Polskiego z Pierwszego Dywizjonu Lotniczego w Leźnicy Wielkiej) oraz Jędrzej Brożyniak (starszy aspirant Państwowej Straży Pożarnej w Wieluniu), zdobywając swój pierwszy wspólny tytuł mistrzów Polski.

– Złoty medal to podsumowanie naszej wspólnej siedmioletniej i ciężkiej pracy - powiedział Jędrzej Brożyniak. - Pasję do siatkówki plażowej godzimy z pracą w służbach mundurowych. Jesteśmy przeszczęśliwi, bo moim marzeniem i zarazem brakującym puzzlem w układance był medal mistrzostw Polski. Teraz czuję się spełniony, choć mam nadzieję, że nie jest to moje ostatnie słowo. Czułem, że mogę to zrobić, choć odczuwałem też presję. Przez ostatnie lata na różnych turniejach potwierdzaliśmy swoją dyspozycję, lecz finały Mmistrzostw Polski nie układały się po naszej myśli. W tym roku od początku do końca kontrolowaliśmy prawie każdy mecz i pokazaliśmy, że zasłużyliśmy na złoty medal – zakończył Jędrzej Brożyniak. **RED**

Wyniki MP

- **Kobiety, o 3. miejsce:** Małgorzata Ciężkowska, Urszula Łunio - Aneta Kaczmarek, Julia Gierczyńska 2:1 (13:21, 21:14, 15:12); **finał:** Jagoda Gruszczyńska, Aleksandra Wachowicz - Marta Łodej, Agata Ceynowa 2:0 (21:16, 21:17)
- **Mężczyźni, o 3. miejsce:** Filip Lejawa, Szymon Beta - Maciej Kałuża, Filip Brandt 2:0 (21:17, 21:12); **finał:** Jędrzej Brożyniak, Piotr Janiak - Adam Lorenc, Mateusz Podborączyński 2:0 (21:13, 21:10).

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\\ Podczas mistrzostw świata w Budapeszcie Aleksandra Lisowska (AZS UWM Olsztyn) nie ukończyła maratonu. Mistrzyni Europy na 33. kilometrze zeszła z trasy. - Przyjechałam tutaj w życiowej formie, aby walczyć o pierwszą ósemkę. Przegrałam, niestety, z kolką. Uważam, że jeżeli chodzi o warunki pogodowe, to jest gorąco, ale na treningach radziłam sobie z tym świetnie, więc to nie była przyczyna. Musimy wyciągnąć wnioski, żeby w Paryżu to się nie powtórzyło„.

Zdecydowanie w lepszych humorach była polska sztafeta 4x100 m (Pia Skrzyszowska, Kryscina Cimanouska, Magdalena Stefanowicz i Ewa Swoboda), bo zajęła bardzo dobre piąte miejsce. Wygrały Amerykanki (41,03 - rekord MŚ) przed Jamajkami (41,21) i Brytyjkami (41,97). Polki uzyskały 42,66.

STRZELECTWO SPORTOWE\\\ Karolina Romańczyk (Śląsk Wrocław) zdobyła w Baku złoty medal mistrzostw świata w karabinie na 300 m w postawie leżącej. W tej nieolimpijskiej konkurencji drużyna mężczyzn sięgnęła po srebro. Na drugim stopniu podium stanęli: Maciej Kowalewicz (Gwardia Olszyn), Daniel Romańczyk (Agat Złotoryja) i Tomasz Bartnik (Legia Warszawa).

SIATKÓWKA\\\ Dzisiaj meczem Włochy - Belgia (g. 21 Polsat Sport Extra) rozpoczynają się mistrzostwa Europy, w których do faworytów zaliczają się Polacy, triumfatorzy tegorocznej edycji Ligi Narodów. Współorganizatorami ME są Włochy, Bułgaria, Macedonia Północna oraz Izrael. W ostatnim sparingu przez ME polscy siatkarze wygrali z Ukrainą 3:2 (22, -24, 22, -29, 12).
Polacy pierwszy mecz rozegrają dopiero w czwartek, kiedy to w Skopje zmierzą się z reprezentacją Czech (g. 20). Biało-Czerwoni trafili do C, gdzie będą rywalizowali jeszcze z Holandią, Danią, Czarnogórą i Macedonią Północną. Awans do 1/8 finału wywalczą cztery najlepsze drużyny z grupy. Turniej potrwa do 16 września, kiedy to odbędzie się wielki finał w Rzymie.

* Skład reprezentacji Polski, rozgrywający: Grzegorz Łomacz, Marcin Janusz; przyjmujący: Bartosz Bednorz, Tomasz Fornal, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka; środkowi: Norbert Huber, Karol Kłos, Jakub Kochanowski; atakujący: Łukasz Kaczmarek, Bartosz Kurek; libero: Jakub Popiwczak, Paweł Zatorski.
Dla biało-czerwonych, którzy zagrają bez kontuzjowanego Mateusza Bieńka, ME to przystanek na drodze do docelowej imprezy sezonu - turnieju kwalifikacyjnego do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Paryżu, który zostanie rozegrany na początku października.

BOKS\\\ Ukrainiec Oleksandr Usyk pokonał przez nokaut w dziewiątej rundzie Brytyjczyka Daniela Dubois w walce o cztery mistrzowskie pasy wagi ciężkiej organizacji WBO, IBF, IBO i WBA. Galę na Stadionie Tarczyński we Wrocławiu obserwowało na żywo 40 tysięcy kibiców. **DRYH**

eprasa.pl 00ff26f26a

CZERWONY DEBIUT TRENERA BUCHOLCA

PIŁKA NOŻNA\\\ Rezerwy Zagłębia ewidentnie mają patent na zespoły z naszego województwa - na inaugurację II ligi wygrały w Olsztynie, a teraz poradziły sobie z Olimpią Elbląg. Dla odmiany Stomil odniósł cenne zwycięstwo w Stalowej Woli.

• Stal Stalowa Wola - Stomil Olsztyn 0:1 (0:0)
0:1 - Karlikowski (59)
STOMIL: Jakubowski - Wójcik (86 Laskowski), Szabaciuk, Kośmicki, Kubáň, Tuleja (46 Karlikowski) - Żwir (87 Shinonaga), Bezpalec, Szramowski, Krawczun (77 Stromecki) - Kurbiel (62 Bała)

Spotkanie rozpoczęło się pół godziny później niż planowano, ponieważ nad Stalową Wolą przeszła ogromna burza. Na boisku stała woda, ale o godz. 19:30 boisko nadawało się do gry.

Dla Janusza Bucholca był to debiut w roli szkoleniowca Stomilu - zastąpił Patryka Czubaka, który poprosił o rozwiązanie umowy z powodu trudnej sytuacji rodzinnej. Bucholc, były kapitan Stomilu, a teraz trener, do Stalowej Woli z powodu kontuzji nie mógł zabrać trzech zawodników. W protokole meczowym nie zobaczyliśmy Bartosza Waleńcika, Huberta Sadowskiego oraz Bartosza Florka.

W 15. MINUCIE Z ŁAWKI REZERWOWEJ NA TRYBUNY ZOSTAŁ ODESŁANY TRENER BUCHOLC. SZKOLENIOWIEC „DUMY WARMII" - STOJĄC PRZY LINII BOISKA - DOTKNĄŁ WYBIJAJĄCEGO PIŁKĘ Z AUTU JAKUBA KOWALSKIEGO (BYŁY PIŁKARZ OLSZTYŃSKIEGO KLUBU), A TEN... TEATRALNIE SIĘ WYWRÓCIŁ. TRENER STOMILU RESZTĘ SPOTKANIA OBSERWOWAŁ Z TRYBUN, ALE MIAŁ STAŁY KONTAKT ZE SWOIM ASYSTENTEM GRZEGORZEM LECHEM.

Fot. Emil Marecki

Radość w szatni olsztyńskiego Stomilu po zwycięstwie nad Stalą w Stalowej Woli

W 29. minucie gospodarze mieli dobrą sytuację do objęcia prowadzenia, ale w zamieszaniu w polu karnym fatalnie spudłowali. Parę minut później Stomil odpowiedział uderzeniem Karola Żwira. Kapitan olsztyńskiej jedenastki przyjął piłkę na klatkę w polu karnym, obrócił się, strzelił, jednak bramkarz Stali popisał się piękną paradą. Pod koniec pierwszej połowie gospodarze mieli najlepszą sytuację, ale bramkarz Łukasz Jakubowski do spółki z obrońcami wyjaśnili sytuację.

Po przerwie na boisku wszedł Michał Karlikowski za Radosława Tuleję. Była to kluczowa decyzja dla losów spotkania, bo w 59. minucie Stomil objął prowadzenie. W środku pola piłkę odebrał Michal Bezpalec, podał do Piotra Kurbiela, ten odegrał do Filipa Wójcika, który dośrodkował w pole karne. Tam do piłki dopadł Karlikowski i pięknym uderzeniem wpisał się na listę strzelców.

W 69. MINUCIE MOGŁO BYĆ 2:0, BO MOCNO ZAKOTŁOWAŁO SIĘ POLU KARNYM STALI. HUBERT KRAWCZUN ZA MOCNO WYPUŚCIŁ SOBIE PIŁKĘ, BRAMKARZ WYBIŁ JĄ PROSTO POD NOGI KAROLA ŻWIRA, TEN UDERZYŁ, LECZ BRAMKARZ POPISAŁ SIĘ UDANĄ INTERWENCJĄ.

Do końca meczu nie zobaczyliśmy już żadnego gola. Tym samym Stomil wygrał drugie spotkanie w tym sezonie, drugi raz na wyjeździe.

- Mecz się rozpoczął od lekkiej kontrowersji - czerwonej kartki dla mnie - powiedział Janusz Bucholc, trener Stomilu. - Na pewno wpłynęło to na nerwowość w poczynaniach zespołu. Mieliśmy problemy w wywieraniu presji na bokach boiska, w związku z czym przeciwnik wykreował dwie sytuacje w pierwszej połowie. Skorygowaliśmy personalnie zespół w przerwie. To cieszy, że wprowadzamy zawodnika, który ładnie wykończył decydującą akcję - jedno wahadło dograło, drugie domknęło. Chodzi o to, byśmy byli konsekwentni i wykorzystali sytuacje. Plan na mecz w drugiej połowie został zrealizowany w 100 procentach. Chcemy więcej utrzymywać się przy piłce, więcej kreować sytuacji, ale to jest proces. Byliśmy w serii porażek, więc koniecznie chcieliśmy wygrać i wrócić do Olsztyna z trzema punktami.

3 września o godz. 17 Stomil podejmie Chojniczankę.

• Zagłębie II Lubin - Olimpia Elbląg 2:1 (1:1)
1:0 - Szafranek (30), **1:1** - Kozera (37), **2:1** - Gruszecki (85)
OLIMPIA: Łęgowski - Sarnowski, Szczudliński, Kuczałek, Jakubczyk , Spychała, Stefaniak (76 Bartoś), Famulak, Jacenko (82 Jóźwicki), Kozera (72 Kardyś), Sienkewicz

Tego się nikt nie spodziewał, że po pięciu kolejkach liderem będą rezerwy Zagłębia, które w poprzednim sezonie w cudownych okolicznościach obroniły się przed spadkiem. Przypomnijmy, że w ostatniej kolejce dwie minuty przed końcem meczu z Kaliszem lubinianie remisowali 3:3 z Kaliszem, co oznaczało, że spadają do III ligi, a rywale zagrają w barażach o awans. Wtedy jednak Zagłębie zdobyło zwycięskiego gola, dzięki czemu utrzymały się kosztem Górnika Polkowice, a Kalisz marzenia o awansie musiał odłożyć minimum o rok.

W obecnym sezonie lubinianie niespodziewanie regularnie punktują, a zaczęli od zwycięstwa w Olsztynie. W pięciu kolejkach zaliczyli trzy wygrane mecze i dwa remisy, jednak elblążanie mieli nadzieję na przerwanie tej passy.

Ale „chcieć" często nie oznacza „móc", no i tak też było tym razem. Od początku był to mecz walki, nikt się nie oszczędzał, choć widowisko stało na przeciętnym poziomie. W 30. minucie wynik „otworzyło" Zagłębie, gdy Łukasz Łęgowski zbyt krótko odbił piłkę przed siebie, w efekcie Wojciech Szafranek z kilku metrów umieścił ją w siatce. Gospodarze długo się tym prowadzeniem jednak nie cieszyli, bo zaledwie siedem minut później po trójkowej akcji Patryk Jakubczyk-Maciej Famulak-Dominik Kozera ten ostatni doprowadził do remisu. Był to pierwszy gol młodzieżowca Olimpii w zmaganiach drugoligowych. Mimo obustronnych ataków do przerwy wynik nie uległ zmianie.

Po zmianie stron zespół trenera Pawła Sochackiego nie zmienił taktyki i nadal grał ofensywnie. Na bramkę Łęgowskiego strzelali Igor Orlikowski i Paweł Kruszelnicki, ale defensywa elbląska była czujna. W miarę upływu czasu gra się wyrównała i wszystko wskazywało, że może dojść do podziału punktów. Nic z tego, bo pięć minut przed końcem Paweł Gruszecki uderzył tuż przy słupku i Łęgowskiemu nie pozostało nic innego, jak wyjąć piłkę z siatki.

W sobotę o godz. 16 Olimpia zagra u siebie z GKS Jastrzębie.

• Inne wyniki 6. kolejki: Chojniczanka Chojnice - Olimpia Grudziądz 1:1 (Mikołajczak 57 - Vũ Thành 9), Skra Częstochowa - Kotwica Kołobrzeg 1:0 (Ciućka 82), Radunia Stężyca - Lech II Poznań 1:0 (Kuzimski 88), Zagłębie II Lubin - Olimpia Elbląg 2:1 (Szafranek 30, Gruszecki 85 - Kozera 37), GKS Jastrzębie - Polonia Bytom 4:2 (Guilherme 44, Kiebzak 71, Gołuch 79, 86 - Gajda 12, Wolny 63 k), Pogoń Siedlce - Sandecja Nowy Sącz 3:0 (Misiak 41, Demianiuk 84 k, Miś 90), Wisła Puławy - Hutnik Kraków 0:1 (Zawadzki 65), ŁKS II Łódź - KKS 1925 Kalisz 3:0 (2:0).

EM, JK, DRYH

PO 6 KOLEJKACH

1. Zagłębie II	14	10:4
2. ŁKS II	13	12:6
3. Radunia	12	6:3
4. Olimpia G.	10	8:6
5. Wisła	10	7:5
6. Kalisz	10	6:5
7. Skra	10	5:6
8. Hutnik	9	7:4
Pogoń	9	7:4
10. Jastrzębie	8	7:7
11. Kotwica	7	9:6
12. Stomil	**7**	**5:6**
13. Olimpia E.	**7**	**6:8**
14. Stal	5	6:9
15. Chojniczanka	5	7:11
16. Lech II	5	6:11
17. Polonia	4	4:10
18. Sandecja	2	3:10

O PIŁCE

I LIGA\\\ W 6. kolejce w Warszawie kibice obejrzeli pojedynek dwóch beniaminków. Polonia w poprzednim sezonie w cuglach wygrała II ligę, natomiast Motor awans wywalczył dopiero po zwycięskich barażach z Kotwicą Kołobrzeg (po dogrywce) i Stomilem Olsztyn (po rzutach karnych). Co ciekawe oba te mecze lublinianie rozegrali na wyjeździe, no i w sobotę okazało się, że nadal doskonale radzą sobie na obcych stadionach.

• Wyniki: Lechia Gdańsk - Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:0 (Piła 42, Mena 82, Zjawiński 90), GKS Katowice - Resovia 3:0 (Jędrych 9, Rogala 45, Marzec 90; w 90. min Jędrych nie wykorzystał rzutu karnego), Górnik Łęczna - Wisła Płock 1:0 (Roginić 6), Polonia Warszawa - Motor Lublin 0:1 (Wolski 77), GKS Tychy - Miedź Legnica 0:0, Wisła Kraków - Arka Gdynia 5:1 (2:1), Stal Rzeszów - Chrobry Głogów 2:1 (Łyczko 34, Kądziołka 90 - Lebedyński 56); po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Znicz Pruszków; **poniedziałek:** Odra Opole - Zagłębie Sosnowiec (18).

DRYH

PO 6 KOLEJKACH

1. Miedź	14	11:5
2. Katowice	13	13:4
3. Motor	13	8:4
4. Tychy	13	8:5
5. Odra*	12	12:5
6. Górnik	12	7:3
7. Lechia	10	9:6
8. Wisła K.	8	11:9
9. Arka	8	10:12
10. Znicz*	7	4:4
11. Resovia	7	4:9
12. Polonia	6	13:13
13. Wisła P.	6	7:9
14. Podbeskidzie	6	5:8
15. Bruk-Bet*	4	9:11
16. Stal	4	8:13
17. Zagłębie*	1	4:8
18. Chrobry	0	5:20

* mecz mniej

eprasa.pl 00ff26f26a

ZATANKOWAŁEŚ?

NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

TERAZ DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU!

DZIENNIK ELBLĄSKI

1023otbp-B-K

eprasa.pl 00ff26f26a